

Polska - Szwecja 2:0

Dzientelmeńska gra sympatycznych gości. Nawrot bohaterem spotkania. Prawa strona napadu polskiego zawodzi



PANORAMA MECZU POLSKA - SZWECJA

Martyna likwiduje główką atak Szwedów. Na lewo Bułanow, na prawo Kotlarczykowie. Na pierwszym planie najlepszy gracz gości, lewoskrzydłowy

Zwyciężyliśmy Szwecję! I to trzeci raz z kolei. Pierwszy triumf 2:1 przyniosło nam boisko Ławowickie, drugi 3:0 święciliśmy dwa lata temu na pięknym stadionie sztokholmskim, wreszcie trzecie zwycięstwo dał nam niedzielny mecz w Warszawie.

Taki hat trick nie jest w piłkarstwie rzeczą łatwą do osiągnięcia i dowodzi on bezsprzecznie naszej wyższości nad sympatycznymi przeciwnikami z Północy.

Mimo to ani ów łańców trzech kolejnych zwycięstw, ani tembardziej niedzielna gra polskiej drużyny narodowej nie zadowalała bynajmniej naszych ambicji piłkarskich. Wygraliśmy — to prawda. Ale prawdę mówiąc przeciwnik nie był groźny, naodwrot był raczej wyraźnie słaby.

Była więc piękna okazja, aby na szarem tle zespołu szwedzkiego Polacy zademonstrowali

barwną grę swych umiejętności, aby pokazali football oparty na techniczności, przemysłowości taktycznie i nadewszystko skuteczny.

Niestety wszystko to — bądźmy szczerzy — nie miało miejsca. Całość naszej drużyny wypadła bowiem błędnie i jedynie kilku graczy swymi akcjami indywidualnymi wzięło się do poziomu, którego oczekiwaliśmy od całej drużyny.

Zawiódł przedewszystkiem napad, od którego spodziewaliśmy się najwięcej. Prawa strona Matjas — Szczepaniak niemal że nie egzystowała, Bator też nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

Cieężar zatem snucia subtelnych akcji ofensywnych zwał się na barki dwu tylko ludzi: Pażurka i Nawrota. Gracz Garbari spełnił w meczu wielką rolę, przedewszystkiem w pierwszym jego odcinku, kiedy wśród gromady mocno stremowanych kolegów parł stale narzędziem dryblovym i strzelał, niecząc zarówno we własnej drużynie, jak i wśród widzów nastrój wiary w swe siły i ostatecznie zwycięstwo.

Pozatem, oprócz okresu słabości w drugiej połowie meczu, Pażurek spełniał skutecznie rolę tanka, którego akcje stale ab-

sorbowały poważną ilość przeciwników i ułatwiały temsamem pracę innym naszym graczom.

Jeśli chodzi o umiejętności obu drużyn, to pod tym względem wyraźne pierwszeństwo oddać należy Polakom. Szwedzi poza ostrością w walce, szybkością i skuteczną grą ciałem nie pokazali de facto nic z umiejętności, które niestety tak rzadko mamy możność zachwycać się w meczach z piłkarzami austriackimi.

Zresztą największym kłopotem obu zespołów był brak dobrego podania, które jest wszak pierwszym przykazaniem piłki nożnej. Dodatkowo różnica na naszą korzyść polegała

tutaj na tem, że Polacy wiedzieli jak podawać i usiłowali to zrobić, tylko im to nie wychodziło, podczas gdy — zwłaszcza napastnicy szwedzcy — wogóle nie wiedzieli jak się do tej trudnej sztuki zabrać. Efekt końcowy tej sztuki był jaskrawy: dwie bramki zdobyte przez nas i cztery — pięć stuprocentowych sytuacji niewykorzystanych, wobec jednej jedynej sytuacji bramkowej Szwedów.

O ile napad nasz pokazał stanowczo mniej, niż się po nim podziwialiśmy, o tyle tyły sprawiły w sumie raczej miłą niespodziankę. Najlepszy w naszych formacjach defensywnych był Kotlarczyk I, który nietyl-



POD BRAMKĄ POLSKĄ

Albański łącznie z Martyną likwidują niebezpieczną centrę Szwedów. Na lewo Bułanow, na prawo Jacobson i Hansen.

ko że wytrzymał cały mecz i sparaliżował akcję całej trójki środkowej napadu gości, ale ponadto potrafił przygasić najlepszego gracza Szwedów, środkowego pomocnika Johanssona. Kotlarczyk II-gi i Mysiak nie byli zachwycający. Przegrywaliśmy zbyt wiele pojedynków, jak i ze Szwecją nie straciliśmy ani jednej bramki.

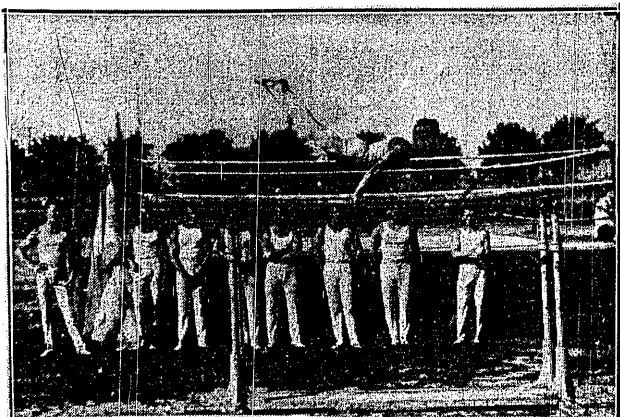


WALKA O PIŁKĘ

Najlepszy gracz naszej drużyny Nawrot w zwarcu z pomocnikiem Kellstremem. W głębi Matjas.



NA DWORCU W PARYŻU
Kusociński po jednodniowej przerwie w podróży udaje się w dalszą drogę do Ameryki.



FINLANDCZYK SARVALA

był najlepszym przedstawicielem swej drużyny w czasie popisów na stadionie A.Z.S.



REPREZENTACJA PIŁKARSKA SZWECJI

pokonana ub. niedzieli na stadionie Legii przez drużynę Polską 2:0. Zwycięstwo to trzecie z kolei przyniosło Polakom cenne trofeum w postaci zdobycia na własność pucharu dyr. Brodatego.

Polska wygrywa ze Szwecją 2:0

Gra i gracze niedzielnego spotkania

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W pierwszej połowie bardziej błyszczał Martyna, mający do czynienia z najmniebezpieczniejszym napastnikiem Szwedów, lewoskrzydłowym Hansenem, w drugiej przyszedł do głosu Bułanow, którego błyskawiczne interwencje paraliżowały już w zarodku wszelkie poczynania gości.

Albańskiemu do pełnej pochwały brakowało wielkiego stylu gry. Przedewszystkiem gra jego traciła prowincję przy ciągłym użeraniu się ze Szwedami przy wykopach piłki po aucie. Gracz reprezentacyjny wien orientować się szybko w sposobie gry przeciwnika i sportstrzelczy, że Szwedzi idą na bramkarza, wykopywać piłkę bez zbitecznego odbijania jej o ziemię. Poza słabe momenty miał Albański w interwencjach przy górnych piłkach, idących bądź z centry, bądź z kornetu. Wady te bramkarz Pogoni nadbrał niezwykle elastycznością, rzutnością i błyskawicznym refleksem. Mimo braku naprawdę groźnych sytuacji widać było, że strzelić mu bramkę nie jest rzeczą łatwą.

Vis - a - vis Albańskiego Krusberg nie wyglądał na bramkarza rutynowanego. Przedewszystkiem nie trzymała się go piłka, która przy każdym prawie strzale odskakiwała mu od rąk jak od ściany. Wielka natomiast zaleta Krusberga był stosowany przez Anglików sposób obrony krótkich strzałów nogą, co uratowało Szwedów od utraty dwu pewnych bramek.

Obaj obrońcy, chłopcy na schwał imponowali przedewszystkiem siłą fizyczną, której skutecznie przeciwstawiali się jedynie Pazurek. Poza tym stosowali oni z powodzeniem bodź chacking zatrzymując w ten sposób wielokrotnie naszych napastników.

Mecz, na prośbę gości, rozpoczął się wobec wielkiego gorąca, z półgodzinnym opóźnieniem. O godz. 17.25 na stadion wbiegają oklaskiwani serdecznie goście. Ich żółta koszulka i niebieskie spodnie rysują się niezwykle barwnie na tle zieleni boiska. Państwowy hymn szwedzki u nieruchomości ich na parę minut.

Za chwilę są już Polacy w białych koszulkach i czerwonych spodenkach. Mazurek Dąbrowskiego, huragan braw, fotografic...

A oto jest i sędzia dr. Bauwens. Znow brawa! Niemiec dyskretnie kłania się trybunom. Los wygrywa Szwedzi — zaczyna Polska.

Drużyny stają naprzeciw siebie w składach:

Szwecja — Krusberg; Andersson, Lager; Kellstrom, Johansson, Nordstrom; Dunker, Ohlsson, Sundberg, Jacobson, Hansen. W składzie gości zaszły zatem zmiany na pozycjach bramkarza, prawego i środkowego pomocnika, oraz lewoskrzydłowego.

Polska — Albański; Martyna, Bułanow; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak; Szczepaniak, Matias, Nawrot, Pazurek, Bator.

Gwizd, mecz rozpoczyna — kości rzucane. Już w 1-ej minucie Pazurek pięknie myli ciałem Anderssona, podciąga do linii bramkowej, centruje — Nawrot strzela z voleya, ale przynosi gorą. Zaraz potem Szwedzi strzelają kornet — na aut. Polacy grają

więcej prawą stroną, ale i Matias, i Szczepaniak są zbyt wolni — tracą piłki przy każdej okazji. Pazurek z Batorem pracują o wiele skuteczniej. W 7-ej minucie tank Garbarni przechodzi z piłką, strzela, ale Krusberg jest na stanowisku. Akcje napadu Szwedów przerywa off-side Hansen. Potem oglądamy pierwszą piękną akcję naszej ofensywy: Nawrot wypuszcza Szczepaniaka, ten znów oddaje mu piłkę, która z kolei wędruje do Batora. Ostro ale zbyt wysoki strzał gaci nadzieję trybun. W 13-ej min. nasza bramka jest w poważniebezpieczeństwie: Szwedzi ciągną składnie, obegrywają obronę i prawy łącznik dochodzi do bliskiego strzału. Sędzia gwizduje na wpatliwy zresztą off-side, mimo to Ohlsson strzela, ale Albański broni śliczną robinsonadą.

Teraz następuje parę minut wyrażnej naszej przewagi. Cóż, kiedy poza Nawrotem i częściowo Pozurkiem nikt nie potrafi dokładnie podać piłki.

Szwedzi rewanżują się wypadem, zakończonym anemicznym strzałem z aut.

W 20-ej minucie zamierają całe trybuny: pięknie wystawiony Szczepaniak podaje wspaniałą piłkę Nawrotowi — ostro strzela Krusberg w kolana, poprawka się nie udaje. W cztery minuty później Szczepaniak egzekwuje rzut wolny, piłkę chwytają Nawrot, przejeżdża z nią na pozycję lewego łącznika i ostro strzela pod ostrym kątem.

Piłka grzeźnie w siatce. Hu-

bański broni śliczną robinsonadą.

Teraz następuje parę minut wyrażnej naszej przewagi. Cóż, kiedy poza Nawrotem i częściowo Pozurkiem nikt nie potrafi dokładnie podać piłki.

Szwedzi rewanżują się wypadem, zakończonym anemicznym strzałem z aut.

W 20-ej minucie zamierają całe trybuny: pięknie wystawiony Szczepaniak podaje wspaniałą piłkę Nawrotowi — ostro strzela Krusberg w kolana, poprawka się nie udaje. W cztery minuty później Szczepaniak egzekwuje rzut wolny, piłkę chwytają Nawrot, przejeżdża z nią na pozycję lewego łącznika i ostro strzela pod ostrym kątem.

Piłka grzeźnie w siatce. Hu-

ragan braw, okrzyki. Koledzy gratulują serdecznie szczęśliwemu strzelcowi.

Sukces ten zachęca Polaków, a raczej Pazurka, który przy żywym akompaniamencie widowni przeprowadza dwie kapitalne akcje indywidualne, zakończone strzałami chybionymi o centymetry.

Polacy są wyraźnie lepsi; napór ich przynosi wolny, przestrelony przez Martynę. W 27-ej min. po kornecie bitym przez Batora, Nawrot strzela kapitalnie głową; Krusberg paruje piłkę z trudem rękami, a momentalna poprawka Nawrota idzie, niestety, w aut.

Na 10 minut przed przerwą jesteśmy o włos od podwyższenia swej zdobyczy bramkowej: wspaniały strzał Pazurka trafia w

sztangę; bramkarz ani drgnął. W pięć minut później znów Matias wypracowuje piłkę, zabierając ją głową z przed rak Krusberga. Cóż, kiedy zbyt wolno toczą się piłkę wybijają tuż przed linią bramkową Lager.

W ostatnich minutach Szwedzi zagrażają naszej bramce, a nieudany wybieg Albańskiego i minucie się z piłką grozi nawet wyrównaniem. Na szczęście sytuację wyjaśnia Bułanow. Tuż przed pauzą po strzale Szczepaniaka i odbiciu piłki przez Krusberga w pole, szarżuje Bator, ale obrońca szwedzki jest szybszy i ratuje na kornet.

Podczas przerwy publiczność miała piękną rozrywkę. Wspaniała drużyna fińskich gimnastyków zademonstrowała pokaz swej gimnastyki narodowej.

Szkoda, że nie dano im możliwości ćwiczenia na przyrządach, w czym Finowie są rzeczywiście mistrzami pierwszej klasy.

Po 15-to minutowej przerwie gra straciła na tempie i wyrazie. Złazcza napad polski rozkleił się zupełnie i robił wrażenie bardzo zmęczony. Specjalnie Motylewski i Szczepaniak dają koncert powolności i tracenia najsłabszych piłek. W 5-ej min. wolny strzelony przez Pazurka trafia w sztangę. Jest to jednak tylko krótki fragment naszej agresywności, gdyż w polu Szwedzi zyskują wyraźną przewagę, kończąc się jednak na ich słabym napadzie. Jeden z niebezpiecznych ich bardziej groźnych wypadów przerywa spalony Jacobson. W 10-ej min. po pięknej centrze Szczepaniaka, Nawrot cudnie główkuje, ale Krusberg maksymalnym wysiłkiem dotyka palcami piłkę, która odbija się o słupki i wraca w pole.

Potem trudny, ale ciekawy strzał Pazurka idzie w aut, a za chwilę sędzia krzywdzi Szwedów, przerywając przebieg prawego skrzydła urojonym spalonym.

Gra toczy się parę minut na ogół w polu, bez możliwości zdobycia bramki przez którąkolwiek ze stron. Tymczasem nieprawda: W 10-ej min. Nawrot wystawia Matiasa w sposób wprost idealny; napastnik Pogoni, mimo braku szybkości idzie z piłką nie niepokojony przez obronę. Wydaje się, że bramka jest pewna w 100 procentach. Po jakimś czasie sędzia strzela z 12-mi mtr., ale kopie piłkę zbyt słabo i za mało ją plasuje, tak że Krusberg odbija ją nogą w pole.

Jeszcze jedna okazja zaprzepaszczone!

W 27-ej min. dobrą centrę Szczepaniaka chwytają głową Matias, a Nawrot również głową strzela pięknie, ale w aut. Główna centra Szczepaniaka, który wręczył się rozegrał, kończy się kornetem, po którym Motylewski fatalnie chybja.

W 33-ej min. Mysiak w jakimś zaćmieniu wybijają bez potrzeby piłkę na kornet, zresztą niegroźny. Potem Szwedzi przeżywają moment pełen nadziei: ostro strzela Hansen obija się o słup i idzie na aut. Jest to bodaj jedyna okazja zdobycia przez nich honorowego punktu.

Pod koniec Polacy znów przychodzą do głosu. Ładna kombinacja Nawrot — Pazurek — Matias kończy się niedokładnym wystawieniem piłki przez ostatniego.

Potem następuje nasz końcowy zryw: pod bramką gości aż się klebi. Piłka wędruje od Polaka do Polaka, ale żaden z nich nie może dojść do strzału. Dopiero Bator, który zapędził się gdzieś aż do środka, strzela z za Pazurka. Mimo, że strzał jest długi — około 18 mtr., a Krusberg stoi blisko lewego słupka, ostra piłka znajduje miejsce między nim i sztangą.

Prowadzimy 2:0. Mecz wygrał ponad wszelką wątpliwość. Trybuny znudzone ospałem tempem drugiej połowy, nabierają animuszu.

Zresztą nie trzeba go już wiele. Ostatnie pięć minut walki mijają szybko przy przewadze Polaków. Wreszcie gwizdek końcowy dr. Bauwensa przerywa grę.

Co mówią nasi i obcy

Wywiady po meczu

General Bończa - Uzdowski prezes PZPN: Drużyna nasza prześladowała pech albowiem mogliśmy wygrać w lepszym stosunku. W pierwszej połowie drużyna nasza grała bez konkurencji i w tej formie śmiało spotkać się mogła z każdym najlepszym nawet przeciwnikiem. Świetnie grały tyły. Nawrot i Pazurek, słaby natomiast był Szczepaniak. Jestem bardzo zadowolony z dzisiejszego meczu, gdyż drużyna grała ambitnie.

Kpt. związkowy Kaluża: Z całej gry jestem niezwykle zadowolony. Wszyscy gracze grali ambitnie i dali z siebie wszystko. Jeżeli były jakieś uchybienia zaliczyć to trzeba tylko na karb rutyny, gdyż wystawiliem do składu kilku graczy młodych. Zwycięstwo nasze jest zasłużone, powinniśmy wygrać lepiej. Nie przesadzę, że powinniśmy wygrać z różnicą trzech do czterech bramek. Specjalnie podobała mi się gra naszej pomocy, która wytrzymała napór drużyny szwedzkiej w drugiej połowie i dzięki technicznemu obyciu u miała odpowiednio odciały tyły oraz umiejętnie podawać piłkę naprzód. W drużynie szwedzkiej również najlepsza linja pomocy oraz dobrzy skrzydłowi. Środkowa trójka słaba. Jeżeli chodzi o sędziego, słyszałem o nim bardzo dużo, jednakowoż rozczarował mnie, albowiem

wprawdzie zasługuje na to, że nie przerywał gry dla błahych powodów, jednakże kilkakrotnie nie zauważył kilku osiów, zwłaszcza skrzydeł szwedzkich. Sędzia p. Bauwens: Dziś obchodzę jubileusz prowadzenia 50-tych zawodów międzypaństwowych. Z gry jestem bardzo zadowolony, albowiem była ona łatwa do prowadzenia, gdyż gracie obu drużyn grali fair. Sędziuję już trzeci mecz Polski. Sędziwałem dotychczas z Turcją w Konstancynie, ze Szwecją w Katowicach i dziś, i konstatuje

że Polacy grają znacznie lepiej niż na poprzednich zawodach, a przedewszystkiem widać na nich duży trening. Podobali mi się obaj obrońcy, linja pomocy i Nawrot, U Szwedów dobry środek pomocy i lewa strona ataku. Zwycięstwo polskie zasłużone. Szalone gorąco musiało wpłynąć na osłabienie tempa gry w drugiej połowie.

Kpt. drużyny polskiej Bułanow: Z gry całej drużyny jestem zadowolony, grali bowiem wszyscy bardzo ambitnie. Uważam, że wygraliśmy za mało. Wy nie powinniście brzmieć 3:0 lub 4:0. Najlepszy z drużyny szwedzkiej środek pomocy i lewe skrzydło. Specjalnie zadowolony jestem z tego, że w naszej drużynie gra pomocy i gra tyłów robiła wrażenie gry starych rutyniarzy, nie przejmujących się chwilowym niepowodzeniem. Ja ko całość drużyny szwedzkiej gra gorzej aniżeli w Sztokholmie przed dwoma laty. Sędzia Bauwens, według mnie, zawiodł.

Prezes Związku szwedzkiego Johanson: W drużynie szwedzkiej dobre tyły, natomiast zawiodł atak. Wasze zwycięstwo jest zasłużone. Cieszę się z tego, że zarówno drużyna nasza, jak i wasza grały lepiej niż przed dwoma laty w Sztokholmie. Poza tym muszę podziękować związkowi za bardzo serdeczne i gościnne przyjęcie.

Łódź: Frymarkiewicz (Rapport): Karasiak, Kudelski, Kahan, Steinko, Triebke, Durka, Herbstreich, Klimczak, Sowiak, Król.

Łódź, 10. 7. — Tel. wł. — Łódź — Kraków 3:2 (2:2). Bramki strzelili: Herbstreich dwi, Król jedna, Malczyk i Kisieliński. Sędzia p. Wardeszkiewicz.

Drugi mecz reprezentacji między okręgową Krakowa i Łódzi o pułhar przechodził do historii „Expressu” mimo uwagi na zeszłoroczne zwycięstwo łódzian w Krakowie, nie odbiło większego zainteresowania. Niewiele więcej niż 2.000 widzów było świadkami zwycięstwa pyrusowskiego łódzian. Goście przeważali gospodarzy różnicą kilku klas, wykazali się większymi umiejętnościami technicznymi i taktycznymi, podczas gdy u łódzian żadna akcja nie stała na wyższym poziomie, niż u klubów a-klasowych. Podania były chaotyczne i bezsensowne, ustawałano się źle.

Na wysokości zadania stanęło tylko trio obronne. Pomoc nie doścignęła się do normalnego poziomu. Atak beznadziejny. Wszystkie

trzy bramki, padły raczej z winy krakowian.

U gości najlepszym graczem był Pajak w obronie, który był zawsze na miejscu i skutecznie interwenjował. Z pomocy bardzo dobry Wilczkiewicz, który zaszachował prawie cały atak łódzian. Niewiele ustępował mu Bajorek. Atak przez pewien okres wykazał piękną grę. Najlepszym w tej linji był Riesner. Dobry był też Kisieliński. Trójka środkowa, świetna w polu, była niedysponowana na strzałach. Słaby był La sota, który też przyczynił się do przegranej. Ofińkowski przeciętny, kilka razy pięknie interwenjował.

Kraków: Ofińowski; Lasota, Pajak; Saichter, Wilczkiewicz, Bajorek; Riesner, Maurer, Smoczek, Malczyk, Kisieliński.

Łódź: Frymarkiewicz (Rapport): Karasiak, Kudelski, Kahan, Steinko, Triebke, Durka, Herbstreich, Klimczak, Sowiak, Król.

W Warszawie

Gimnastycy fińscy

Reprezentacja gimnastyczna Finlandii podczas powrotu ze Złota Sokółów w Pradze, zatrzymała się na dwa dni w Warszawie. Pobyt Finlandczyków wykorzystał Stołeczny Komitet Kolonii Letnich, organizując na poczekaniu imprezę sportową w parku Paderewskiego, w której „gwiazdą” programu był występ doskonałych gimnastyków.

Wielkie „Święto Sportowe” zorganizowane było jednak beznadziejnie, reklamy nie było prawie wcale i cała impreza naraziła społeczną instytucję tylko na straty. Podczas kiedy zorganizowany w ostatniej chwili fragment występu Finlandczyków w przerwie meczu Polska — Szwecja wzbudził wśród widzów szczerą entuzjastą na boisku AZS-u zjawilo się tylko kilku dziesięciu przypadkowych widzów.

Finowie zaprezentowali przed pułstą trybuną repertuar wspaniały. Zarówno ćwiczenia wolne jak i na przyrządach (koń, drążek, poręcz) zdumie-

liwych można zamieniać kontuzjowanego goalkepera.

Z drużyny polskich najwięcej podobala się Francuzom Gracovia, specjalnie Kossok, którego niekiedy z nich widzieli grający z Rapidem.

Z drużyny, z którą grali najwięcej przypadła im do gustu Garbarnia.

Kleske w Łodzi zwałają na sędziego. W Ł. K. S. najwięcej podobal się im Karasiak. Warta nie zaimponowała im niczem.

Z graczy warszawskich najwyższą stawiają Szczepaniaka, z uwagi na wysoką technikę i niezwykle dżentelmeński sposób gry. Nawrota uważają za gracza b. dużej klasy, podobal się też Martyna i cała linja pomocy.

Karne rzuty, które padły przeciw nim na meczu warszawskim Francuzi uważają, że były niezasłużone i krzywdzące, jakkolwiek przynajmniej, że wstawianie było dużo lepsze i należało się im bezwzględne zwycięstwo.

wwały nieprawdopodobną poprostu masstraj wykonania. Wbrew wszelkim zasadom statyki, z nieomylną dokładnością maszyn wywijali Finowie jakieś niesamowite mylniki, kreśliли się w pozycjach na jednej ręce (!), wykonywali wszystkie ruchy ze spokojem i miłą dla oka harmonią i koordynacją wszystkich ruchów. Po ćwiczeniach wszyscy Finowie otrzymali piękne bukiety kwiatów, które były jakby pewną rekompensatą za zupełny brak zainteresowania.

Inne punkty programu (ciekła i lekka atletyka) nie miały większej wartości sportowej, a zawody lekkoatletów były widowiskiem wprost niezabiegającym i jedynie może wynik Adamczyka i Milcza na 3 km (9:25 s.) zasługiwał na pewne wyróżnienie.

Na hipodromie poznańskim rozegrano w sobotę i niedzielę rozgrywki eliminacyjne o mistrzostwo Armii, przeprowadzone przez brygadę kawalerii DOK Poznań. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna 15 p. ułanów. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął por. Zarzycki z 15 p. ułanów.

Na związkowej pływalni odbył się w niedzielę drugi turniej pływaków o pułhar wędrowny Warty. Na starcie zebrał się zawodnicy 6 klubów miejscowych i prowincjonalnych. Poza konkursem startowali zaproszeni zawodnicy śląscy, mianowicie Jarkuliszówna, Kaputek i Bregula.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unja poznańska 162 punkty, przed Wartą 146 punktów, HCP 72 punkty, i Schwimmer 52 pkt. PTP 37 pkt; Astra z Krotoszyna 34 punkty. Na 400 mtr. Lisewski osiągnął 6:16, w sztafecie 55x50 mtr. HCP — 2:46.4.

W sztafecie zwyciężył Bregula. W niedzielę byli zachwyceni przyjęciem w Poznaniu. W obszerniejszej korespondencji w Sport Tagblatt nie szczędzi on słów uznania zarówno organizacji i gościnności, jak i poziomowi sportowemu zawodów.

W niedzielę drugi turniej pływaków o pułhar wędrowny Warty. Na starcie zebrał się zawodnicy 6 klubów miejscowych i prowincjonalnych. Poza konkursem startowali zaproszeni zawodnicy śląscy, mianowicie Jarkuliszówna, Kaputek i Bregula.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unja poznańska 162 punkty, przed Wartą 146 punktów, HCP 72 punkty, i Schwimmer 52 pkt. PTP 37 pkt; Astra z Krotoszyna 34 punkty. Na 400 mtr. Lisewski osiągnął 6:16, w sztafecie 55x50 mtr. HCP — 2:46.4.

W sztafecie zwyciężył Bregula. W niedzielę byli zachwyceni przyjęciem w Poznaniu. W obszerniejszej korespondencji w Sport Tagblatt nie szczędzi on słów uznania zarówno organizacji i gościnności, jak i poziomowi sportowemu zawodów.

W niedzielę drugi turniej pływaków o pułhar wędrowny Warty. Na starcie zebrał się zawodnicy 6 klubów miejscowych i prowincjonalnych. Poza konkursem startowali zaproszeni zawodnicy śląscy, mianowicie Jarkuliszówna, Kaputek i Bregula.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unja poznańska 162 punkty, przed Wartą 146 punktów, HCP 72 punkty, i Schwimmer 52 pkt. PTP 37 pkt; Astra z Krotoszyna 34 punkty. Na 400 mtr. Lisewski osiągnął 6:16, w sztafecie 55x50 mtr. HCP — 2:46.4.

W sztafecie zwyciężył Bregula. W niedzielę byli zachwyceni przyjęciem w Poznaniu. W obszerniejszej korespondencji w Sport Tagblatt nie szczędzi on słów uznania zarówno organizacji i gościnności, jak i poziomowi sportowemu zawodów.

W niedzielę drugi turniej pływaków o pułhar wędrowny Warty. Na starcie zebrał się zawodnicy 6 klubów miejscowych i prowincjonalnych. Poza konkursem startowali zaproszeni zawodnicy śląscy, mianowicie Jarkuliszówna, Kaputek i Bregula.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unja poznańska 162 punkty, przed Wartą 146 punktów, HCP 72 punkty, i Schwimmer 52 pkt. PTP 37 pkt; Astra z Krotoszyna 34 punkty. Na 400 mtr. Lisewski osiągnął 6:16, w sztafecie 55x50 mtr. HCP — 2:46.4.

W sztafecie zwyciężył Bregula. W niedzielę byli zachwyceni przyjęciem w Poznaniu. W obszerniejszej korespondencji w Sport Tagblatt nie szczędzi on słów uznania zarówno organizacji i gościnności, jak i poziomowi sportowemu zawodów.

W niedzielę drugi turniej pływaków o pułhar wędrowny Warty. Na starcie zebrał się zawodnicy 6 klubów miejscowych i prowincjonalnych. Poza konkursem startowali zaproszeni zawodnicy śląscy, mianowicie Jarkuliszówna, Kaputek i Bregula.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unja poznańska 162 punkty, przed Wartą 146 punktów, HCP 72 punkty, i Schwimmer 52 pkt. PTP 37 pkt; Astra z Krotoszyna 34 punkty. Na 400 mtr. Lisewski osiągnął 6:16, w sztafecie 55x50 mtr. HCP — 2:46.4.

W sztafecie zwyciężył Bregula. W niedzielę byli zachwyceni przyjęciem w Poznaniu. W obszerniejszej korespondencji w Sport Tagblatt nie szczędzi on słów uznania zarówno organizacji i gościnności, jak i poziomowi sportowemu zawodów.

W niedzielę drugi turniej pływaków o pułhar wędrowny Warty. Na starcie zebrał się zawodnicy 6 klubów miejscowych i prowincjonalnych. Poza konkursem startowali zaproszeni zawodnicy śląscy, mianowicie Jarkuliszówna, Kaputek i Bregula.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unja poznańska 162 punkty, przed Wartą 146 punktów, HCP 72 punkty, i Schwimmer 52 pkt. PTP 37 pkt; Astra z Krotoszyna 34 punkty. Na 400 mtr. Lisewski osiągnął 6:16, w sztafecie 55x50 mtr. HCP — 2:46.4.

W sztafecie zwyciężył Bregula. W niedzielę byli zachwyceni przyjęciem w Poznaniu. W obszerniejszej korespondencji w Sport Tagblatt nie szczędzi on słów uznania zarówno organizacji i gościnności, jak i poziomowi sportowemu zawodów.

W niedzielę drugi turniej pływaków o pułhar wędrowny Warty. Na starcie zebrał się zawodnicy 6 klubów miejscowych i prowincjonalnych. Poza konkursem startowali zaproszeni zawodnicy śląscy, mianowicie Jarkuliszówna, Kaputek i Bregula.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unja poznańska 162 punkty, przed Wartą 146 punktów, HCP 72 punkty, i Schwimmer 52 pkt. PTP 37 pkt; Astra z Krotoszyna 34 punkty. Na 400 mtr. Lisewski osiągnął 6:16, w sztafecie 55x50 mtr. HCP — 2:46.4.

W sztafecie zwyciężył Bregula. W niedzielę byli zachwyceni przyjęciem w Poznaniu. W obszerniejszej korespondencji w Sport Tagblatt nie szczędzi on słów uznania zarówno organizacji i gościnności, jak i poziomowi sportowemu zawodów.

W niedzielę drugi turniej pływaków o pułhar wędrowny Warty. Na starcie zebrał się zawodnicy 6 klubów miejscowych i prowincjonalnych. Poza konkursem startowali zaproszeni zawodnicy śląscy, mianowicie Jarkuliszówna, Kaputek i Bregula.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unja poznańska 162 punkty, przed Wartą 146 punktów, HCP 72 punkty, i Schwimmer 52 pkt. PTP 37 pkt; Astra z Krotoszyna 34 punkty. Na 400 mtr. Lisewski osiągnął 6:16, w sztafecie 55x50 mtr. HCP — 2:46.4.

W sztafecie zwyciężył Bregula. W niedzielę byli zachwyceni przyjęciem w Poznaniu. W obszerniejszej korespondencji w Sport Tagblatt nie szczędzi on słów uznania zarówno organizacji i gościnności, jak i poziomowi sportowemu zawodów.

W niedzielę drugi turniej pływaków o pułhar wędrowny Warty. Na starcie zebrał się zawodnicy 6 klubów miejscowych i prowincjonalnych. Poza konkursem startowali zaproszeni zawodnicy śląscy, mianowicie Jarkuliszówna, Kaputek i Bregula.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unja poznańska 162 punkty, przed Wartą 146 punktów, HCP 72 punkty, i Schwimmer 52 pkt. PTP 37 pkt; Astra z Krotoszyna 34 punkty. Na 400 mtr. Lisewski osiągnął 6:16, w sztafecie 55x50 mtr. HCP — 2:46.4.

W sztafecie zwyciężył Bregula. W niedzielę byli zachwyceni przyjęciem w Poznaniu. W obszerniejszej korespondencji w Sport Tagblatt nie szczędzi on słów uznania zarówno organizacji i gościnności, jak i poziomowi sportowemu zawodów.

W niedzielę drugi turniej pływaków o pułhar wędrowny Warty. Na starcie zebrał się zawodnicy 6 klubów miejscowych i prowincjonalnych. Poza konkursem startowali zaproszeni zawodnicy śląscy, mianowicie Jarkuliszówna, Kaputek i Bregula.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unja poznańska 162 punkty, przed Wartą 146 punktów, HCP 72 punkty, i Schwimmer 52 pkt. PTP 37 pkt; Astra z Krotoszyna 34 punkty. Na 400 mtr. Lisewski osiągnął 6:16, w sztafecie 55x50 mtr. HCP — 2:46.4.

W sztafecie zwyciężył Bregula. W niedzielę byli zachwyceni przyjęciem w Poznaniu. W obszerniejszej korespondencji w Sport Tagblatt nie szczędzi on słów uznania zarówno organizacji i gościnności, jak i poziomowi sportowemu zawodów.

W niedzielę drugi turniej pływaków o pułhar wędrowny Warty. Na starcie zebrał się zawodnicy 6 klubów miejscowych i prowincjonalnych. Poza konkursem startowali zaproszeni zawodnicy śląscy, mianowicie Jarkuliszówna, Kaputek i Bregula.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unja poznańska 162 punkty, przed Wartą 146 punktów, HCP 72 punkty, i Schwimmer 52 pkt. PTP 37 pkt; Astra z Krotoszyna 34 punkty. Na 400 mtr. Lisewski osiągnął 6:16, w sztafecie 55x50 mtr. HCP — 2:46.4.

W sztafecie zwyciężył Bregula. W niedzielę byli zachwyceni przyjęciem w Poznaniu. W obszerniejszej korespondencji w Sport Tagblatt nie szczędzi on słów uznania zarówno organizacji i gościnności, jak i poziomowi sportowemu zawodów.

W niedzielę drugi turniej pływaków o pułhar wędrowny Warty. Na starcie zebrał się zawodnicy 6 klubów miejscowych i prowincjonalnych. Poza konkursem startowali zaproszeni zawodnicy śląscy, mianowicie Jarkuliszówna, Kaputek i Bregula.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unja poznańska 162 punkty, przed Wartą 146 punktów, HCP 72 punkty, i Schwimmer 52 pkt. PTP 37 pkt; Astra z Krotoszyna 34 punkty. Na 400 mtr. Lisewski osiągnął 6:16, w sztafecie 55x50 mtr. HCP — 2:46.4.

W sztafecie zwyciężył Bregula. W niedzielę byli zachwyceni przyjęciem w Poznaniu. W obszerniejszej korespondencji w Sport Tagblatt nie szczędzi on słów uznania zarówno organizacji i gościnności, jak i poziomowi sportowemu zawodów.

W niedzielę drugi turniej pływaków o pułhar wędrowny Warty. Na starcie zebrał się zawodnicy 6 klubów miejscowych i prowincjonalnych. Poza konkursem startowali zaproszeni zawodnicy śląscy, mianowicie Jarkuliszówna, Kaputek i Bregula.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unja poznańska 162 punkty, przed Wartą 146 punktów, HCP 72 punkty, i Schwimmer 52 pkt. PTP 37 pkt; Astra z Krotoszyna 34 punkty. Na 400 mtr. Lisewski osiągnął 6:16, w sztafecie 55x50 mtr. HCP — 2:46.4.

W sztafecie zwyciężył Bregula. W niedziel

Niefortunny wyścig o mistrzostwo szosowe

Nieznani barbarzyńcy wysypują na drogę igły gramofonowe i pluskiewki. Piękna jazda Kłosowicza Rozbiła sławka faworytów. Stefański, Więcek, Kołodziejczyk - zmuszeni do wycofania

ŁÓDŹ, 10. 7. — Tel. wł. — Do walcu o mistrzostwo Polski zgłosili się wszyscy nasi najwybitniejsi szosowcy w liczbie 72. Tymczasem na starcie liczba ta spadła do 54-ch. Z pośród zgłoszonych uderza przede wszystkim brak reprezentacji kadry stołecznej Legii: Oleckiego, Michalaka, Targoszkiego i Malczewskiego, którzy bawia jeszcze zagranicą. Inni nieobecni — to nie nie mówiące nazwiska.

Skomplikowane losowanie pła odrazu figla, jako pierwszy bowiem startuje Kołodziejczyk, zawodnik, o którym się mówi, że umie tylko jeździć na kółku. Jako ostatni jedzie dotychczasowy mistrz Polski Stefański, Kłosowicz ma numer 23, Więcek 27, Korsak - Zaleski 44.

W pierwszych etapach wyścigu doskonale idzie Wasilewski na 80 kilometrów ma przewagę przeszło 3 minuty nad Stefańskim. Kłosowicz nadrabia kilka miejsc. Dzięki przed Wielunem mija Kołodziejczyka i odda idzie stale jako pierwszy. Do skonała idą EKS-iacy, Bartoszek i Odartus w równym tempie trzydziestki. Dobra jazda reprezentuje również Korsak - Zaleski. Różnice są jednak minimalne, siły mniej więcej wyrównane. Przy zbliżaniu się do półmetka najlepszym czasem mo że się wykładować Kłosowicz.

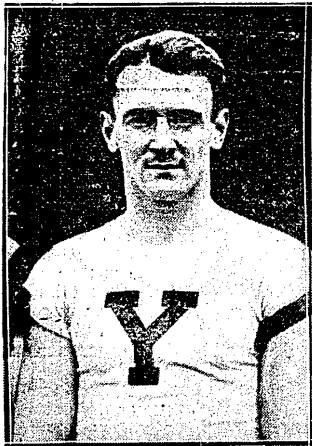
Notujemy pierwszy i na szczęście niegroźny wypadek, któremu uległ Kołodziejczyk. Zawodnik ten następnie rezygnuje z dalszej jazdy.

Na 15-vim kilometrze przed Rudnikami stajemy wobec strasznego faktu, po raz drugi już niestety no-

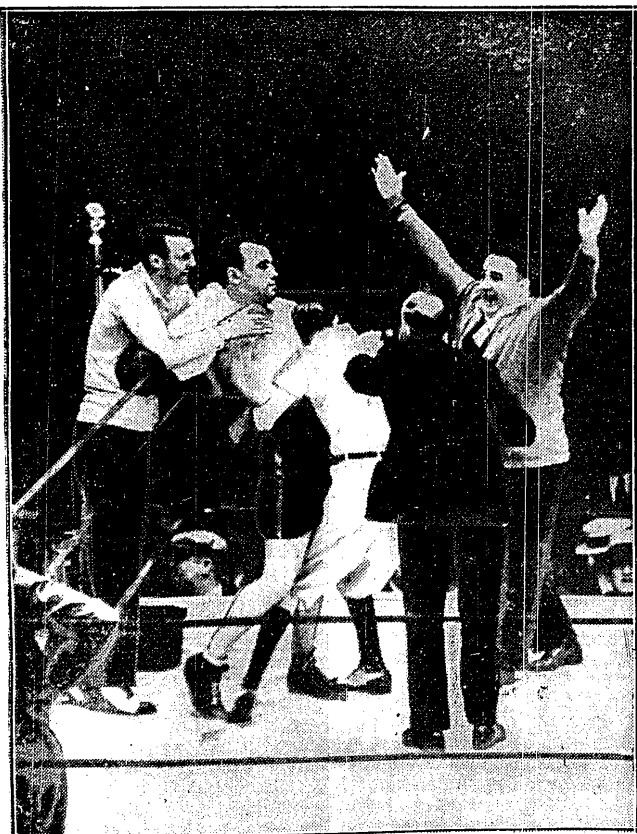
DUBLIN, 10. 7. — Tel. wł. — Jedzłowska wygrała mistrzostwo tenisowe Irlandii, bijąc w finale Angielkę Montgomery 6:4, 6:2. W mieście Polka zwycięża triumf wraz z obrymym Rogersem.

Polka wyjechała już do Newmarket, gdzie wraz z Tłoczyńskim weźmie udział w mistrzostwach Walii.

NEWCASTLE, 10. 7. Tel. wł. — W mistrzostwach południowej Anglii Tłoczyński pokonał kolejno Kirkhousa 6:0, 6:1, Kellera 6:1, 6:1 i zakwalifikował się do półfinału. W grze podwójnej wraz z Leaderem pokonał Polak parę Partridge 6:5, 6:3.



WILLIAM CARR odniósł w San Francisco ogromny triumf, bijąc najniepodważanie w świecie rekordzistę Bena Eastmana na 400 mt. we wspaniałym czasie 47 sek.



W CHWILĘ PO ZWYCIĘSTWIE. Nowy mistrz świata wszystkich wag, Jack Sharkey, z pozorną obojętnością poddaje się gwałtownym czułościom swego trenera Palazoli, na zwycięstwie nad Schmelingiem. Mężczyzna Sharkey, John Buckley, nadbiera z obywateli najwyższego wzruszenia.

utowanego w naszym kolarstwie. Oto złośliwa, zarazem niepoetyczna ręka rozsypała znów na szosie

kilka pudełek pluskiewek i igieł gramofonowych.

Ofiara tego bezmyślnego wystę-



SLASKA DRUŻYNA PIŁKI KOWKOWEJ podczas swej pierwszej wizyty w Warszawie pokonała świeżo powstały zespół W.T.C. 5:0, wykazując zdecydowaną przewagę.



START W BIEGU NA 100 MTR. w czasie trójdobu sprinterskiego w Katowicach, który zakończył się zwycięstwem Dyki (Sokół w Krywałdzie).

Mistrzostwo Polski w piłce wodnej

EKS (Kałowice) rewelacją rozgrywek krakowskich

KRAKÓW, 10. 7. — Tel. wł. — Drugi turniej piłki wodnej, jaki odbył się ubiegłej soboty i niedzieli w Krakowie utwierdza nas w przekonaniu, iż utworzenie Ligi piłki wodnej w Polsce jest koniecznością chwili. Do poziomu Makabi, 7-krotnego mistrza Polski, zaczynają się podciągać inne zespoły, ostra rywalizacja zaczyna stwarzać klasę wyrównaną. Do rzędu Makabi i AZS, warszawskiego przybywa jeszcze jeden zespół — EKS, Śląsk — ustępujący być może jeszcze tym drużynom, ale nieznacznie.

W wyniku dotychczasowych rozgrywek o mistrzostwo Polski prowadzi Makabi Kraków (2 mecze, 4 pkt., bramki 8:2). 2) EKS, Katowice (2 mecze, 4 pkt., bramki 13:8). 3) Cracovia (2 mecze, 2 pkt., bramki 9:6). 4) Hakoah Bielsko (3 mecze, 0 pkt., bramki 2:17).

Przebieg poszczególnych meczów był następujący. EKS — Cracovia 5:3 (1:2); EKS: Gawron, Pisarek, Scholz, Karliczek I, Rothe, Schwaen, Karliczek II, Cracovia: Roze, Trytke, Boczar, Koł, Kowalski, Sieńkowski, Rouppert. Cracovia atakuje z miejsca i uzyskuje prowadzenie przez Trytke. Niedługo później Boczar podwyższa wynik. Bramkarz gości wykazuje słabą grę. EKS, zdobywa w tej części gry pierwszy punkt przez Karliczkę. Po nauce Rouppert podwyższa wynik 3:1. Cracovia zdaje się być murem, nie zwycięzca, tembardziej, że EKS, gra obecnie w szóstkę. Pomiędzy gośćmi udaje się wyrównać ze strzału Rothe'go i Scholza. W ostatnich dwóch minutach wskutek słabej gry defensywy Cracovii Karliczek i Schwaen uzyskują zwycięstwo. Najlepsi u zwycięzców Karliczek I, Rothe i Schwaen. W Cracovii dopisał cześć Trytke i

Boczar. Sedzia p. Rittermann do Makabi — Hakoah 4:0 (4:0). Makabi: Orański, Soldinger I, Wachtel, Soldinger II, Geithelm, Rittermann II, Goldstein, Hakoah: Polak, Lewinger, Kerbel, Selinger, Traner I, Traner II, Luftbader. Makabi przeważa znacznie do pauzy, uzyskując trzy bramki ze strzałów Rittermanna i jedna przez Geithelma. Po pauzie zwycięzcy grają na czas, oszczędzając się przed jutrzejszym meczem. Sedziował dobrze p. Sieńkowski.

Szereg nadzwyczajnych wyników osiągnięto znów w Ameryce. Dwóch ludzi zaliczono do zespołu ponad 66 mtr.: Metcalf 67.33, Bartlett 66.93. Hornbostel miał na 800 mtr. 1:52.6 a na 1500 mtr. 3:57.8, na 400 mtr. plotki Harden 53.4 a Taylor, a Pomroy 54.2, tyżka Graber 42.1, Barnes 41.9.

W mistrzostwach lekkoatletycznych

Makabi — EKS, 4:2 (1:1). Drużyny w podobnych składach co dnia poprzedniego. Pierwsza bramkę uzyskuje EKS, przez Karliczkę. Makabi wyrównuje przez Rittermanna. W tej części Goldstein i Rotte wderują za boisko. Tuż po rozpoczęciu daleki strzał Scholza daje słazakom prowadzenie. Gra przybiera na ostryści. Rittermann wyrównuje z rzutu karnego. Przewaga Makabi coraz silniejsza. Strzały Rittermanna i Schönfelda ustalają wynik dnia

Sedzia p. Sieńkowski i jakkolwiek miał trudne zadanie, wywiązał się bez zarzutu.

Cracovia — Hakoah 7:1 (4:0). Cracovia ma zupełną przewagę nad swym przeciwnikiem, uzyskując 4 bramki ze strzałów Sieńkowskiego, dwie przez Trytke i jedną przez Roupperta. Honorowy punkt dla gości uzyskał Selinger. Sedzia p. Steinberg.

Warszawa-Lwów 1:1

Łepiza gra drużyny warszawskiej

LWÓW, 10. 7. — Tel. wł. — Lwów — Warszawa 1:1 (1:0). Bramkę dla Lwowa zdobył Makuch, dla Warszawy przeorowski. Sedziował p. Wiczysty ze Lwowa.

Warszawa: Keller (Jachimek); Zajączkowski, Bazyliczek; Seichter, Gazur, Kubera; Rajdek, Król, Kotkowski, Łańko. Przeorowski: Lwów: Kasprzak; Kucharski, Jędrzejewski; Deutschman, Kuchar, Hannin; Grzymala, Diwiz (Zimmer), Makuch, Zimmer (Gocki), Prass.

Zawody dzisiejsze wykazały raz jeszcze jak wielką rolę odgrywa w drużynie linia napadu. Dzięki niej Warszawa potrafiła opanować pole podobnie jak Lwów z powodu złej gry napastników skazany był o pierwszej chwili na defensywę.

Zawódzł zupełnie przedewszystkiem Dziwiz. Słabiej niż oczekiwało wypadła gra Makucha. Lepszą klasę reprezentował jedynie Zimmer. Prass nie był odpowiednim dla niego partnerem. Na lepsze zmieniła się nieco sytuacja po przerwie, gdy Zimmer zajął pozycję lewego łącznika, na czym skorzystał również Drzymala, który w tym okresie wypadł już znacznie korzystniej. Gocki z Ukrainy był w każdym razie lepszy od Dziwizy i tem peramentem swym wprowadził pewne ożywienie. Nie wytrzymała z powodu przeciążenia pomoc i obrona. W sumie jednak linie tyłowe trzymały się w tych warunkach nie źle i niedopuszczały przeciwnika do strzału. Osobna wzmianka należy się pozatem Kasprzakowi na

bramce, który kilkakrotnie błyskał w całej pełni talentem.

Warszawianie mieli najlepszą swą część w linii napadu. W drugiej połowie najniebezpieczniejszym graczem okazał się Rajdek. Był on też pośrednio sprawcą bramki wyrównującej i zdobytej przez Przeorowskiego. Kotkowski i Łańko spisywali się dobrze, znajdując pełne zrozumienie również u Król, Jędrzejewskiego. Silne oparcie miał napad zresztą w Gazurze na środku pomocy. Seichter przed pauzą dawał sobie dobrze radę, po przerwie jednak częściej kapitulował. Obrona spisywała się zupełnie dobrze. Keller nie był winny przy pierwszej bramce, to też po przerwie miejsce jego zajął Jachimek, spisując się zupełnie dobrze.

Gre rozpoczynała Lwowanie i po rzucie wolnym bitym przez Deutschmana. Makuch bierze piłkę na głowę i przenosi ją ponad wybiegającym Kellerem. Lwów prowadzi w 12-ej minucie 1:0.

Dalsza gra przepływa pod znakiem przewagi Warszawy, która je dnak poza 5 rogami nie zdobyć nie może.

Po przerwie Lwowanie poczyniły szły pewne zmiany grają już lepiej. Zwolnia jednak w ich szeregach dale się zauważać przemęczenie. Goście przechodzą do ofensywy i nie obstawioną Przeorowski zdobywa w 30-ej minucie punkt wyrównujący.

Dalsze wysiłki nie dają rezultatów. Sedziował nierówno n. Wiczysty. Widzów zaledwie około 1500

XXVI Tour de France



Trasa wyścigu 6.7: Paryż — Caen (200 km.); 7.7: Caen — Nantes (293 km.); 8.7: odpoczynek. 9.7: Nantes — Bordeaux (382 km.); 10.7: odpoczynek; 11.7: Bordeaux — Pau (195 km.); 12.7: Pau — Luchon (227 km.); 13.7: odpoczynek; 14.7: Luchon — Perpignan (323 km.); 15.7: odpoczynek; 16.7: Perpignan — Montpellier (168 km.); 17.7: Montpellier — Marsylja (202 km.); 18.7: Marsylja — Cannes (191 km.); 19.7: Cannes — Nicea (133 km.); 20.7: odpoczynek; 21.7: Nicea — Gap (233 km.); 22.7: Gap — Grenoble (99 km.); 23.7: Grenoble — Aix les Bains (230 km.); 24.7: Aix les Bains — Evian (204 km.); 25.7: Evian — Belfort (281 km.); 26.7: Belfort — Strasburg (145 km.); 27.7: Strasburg — Metz (165 km.); 28.7: Metz — Charleville (159 km.); 29.7: Charleville — Malo (270 km.); 30.7: Malo — Amiens (214 km.); 31.7: Amiens — Paryż (154 km.).

Faworyci wyścigu: Nr. 1: Marcel Bidot (Francja); 2. Schepers (Belgia); 3. Bulla (Austria); 4. Ronsse (Belgia); 5. Buchi (Szwajcaria); 6. Archambaud (Francja); 7. Bonduei (Belgia); 8. Demuyssere (Belgia); 9. Gremo (Włochy); 10. Loncke (Belgia); 11. Di Paco (Włochy); 12. Jean Aeatz (Belgia); 13. Gestri (Włochy); 14. Paglion (Francja); 15. Pesenti (Włochy); 16. Leduag (Francja).

Na wycieczki — w podróży — niezbędne

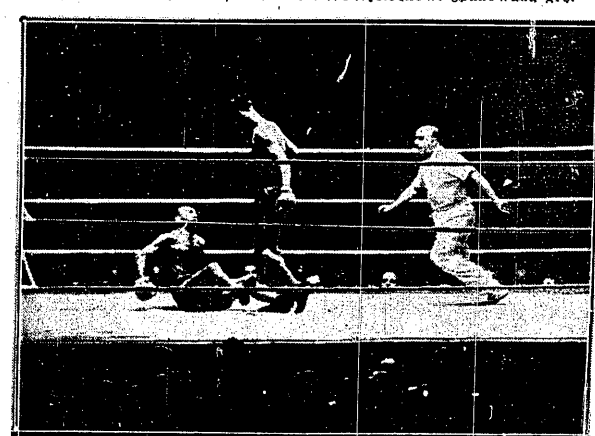
KARMEŁKI WEDŁA

bo dzięki dużej zawartości owoców, przyjemnie orzeźwiają i gaszą pragnienie

W.L.T.K. - E.K.S. 7:0

ŁÓDŹ, 10. 7. — Tel. wł. — Międzyklubowy mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski między Warszawą i Łódźką zakończył się spodziewaną katastrofalną klęską łodzian w stosunku 7:0. Poziom gry drużyny warszawskiej przynajmniej o dwie klasy wyższy. Marszewski — Sachs 6:0, 6:2; Marszewski — Król 6:4, 6:0; Mal-

czyński — Sachs 6:4, 8:6; Malczyński — Król 6:2, 2:6, 6:3; Lipopówna — Landauowa 6:3, 8:6; Lipopówna, Wojciechowski — Landauowa, Zyngeband 6:3, 6:1; Marszewski, Wojciechowski — Sachs, Zyngeband 6:4, 6:2. Poza starym rutyniarzem Marszewskim wybił się w drużynie warszawskiej WoWicichowski opanowana gre.



NOKDAUN MAR CEL THIOLA w trzeciej rundzie spotkania o mistrzostwo świata z Anglikiem Len Hargreavesem. W dalszym ciągu meczu Francuz zdołał jednak zapewnić sobie przewagę i wygrał na punkty.

Dr. Pecco Bauwens

Członek zarządu FIFA i International Board

Przekrój piłkarstwa międzynarodowego

Austria, prawdopodobny zwycięzca w pucharze Europy w roku 1932, stanowi bezwzględnie pierwszą potęgę na kontynencie i dowiodła swej supremacji w wielu zwycięskich spotkaniach. Nietylko reprezentacja Austrii jest bardzo silna, lecz również większość ligowych klubów wiedeńskich, które prowadzą zagranicą umiejętną propagandę swoich zdolności.

Należałoby bardzo ubolewać, jeżeli opinia znawców okaże się trafną, iż Austria przekroczyła najwyższy punkt swoich sukcesów, ponieważ w grudniu b. r. ma ona spotkanie z reprezentacją Anglii.

Trudne warunki doby obecnej odbyły się w sposób ujemny o ile chodzi o rozwój futbolu węgierskiego, który został ponadto zahamowany wewnętrznym kryzysem w łonie związku.

Jeżeli momenty te weźmie się pod uwagę, to trzeba tam bardziej podziwiać siłę moralną tego kraju, którego materiał ludzki jest narażony na Austrię najwięcej podatny do wydoskonalenia się w piłkarstwie.

Dając nawet Austrii prymat w futbolu, należy podkreślić, że tak Węgry jak i Czechosłowacja są twardymi przeciwnikami, do wadom czego jest ostatnie remis w Pradze.

Także Czechosłowacja znajduje się w toku reorganizacji swej reprezentacji państwowej, i stąd kłaska ze Szwajcarią, nierozegrana z Austrią oraz nie zwycięstwo nad Holandią.

Wielkie ożywienie panuje w piłkarstwie bałkańskim, gdzie Jugosławia gra pierwsze skrzypce. Mimo emigracji najlepszych swoich graczy, utrzymali Jugosłowianie swoje stanowisko na Bałkanach.

Na Bałkanach dobra gra odznaczają się jeszcze Turcy; przyczyniła się ku temu pomoc rządowa oraz kontakt z resztą państw sąsiednich. Turcja jest poza tym pierwszym państwem, które nawiązało łączność z Sowietami, gdzie mahometanie rozegrali dwa spotkania międzypaństwowe (jedno remis i jedna przegrana) w obecności około stu tysięcy widzów, co świadczy o wielkim zainteresowaniu się sportem ze strony władz i społeczeństwa sowieckiego.

Także w Polsce cieszy się sport piłkarski poparciem władz, stąd ten olbrzymi postępek, który kraj ten zrobił w ostatnich latach. Nie tylko zupełnie pewnie zwycięstwo w pucharze amatorskim Europy Srodkowej nad reprezentacjami Austrii, Węgry i Czechosłowacji doprowadziło tego postępu, lecz również cały szereg innych wyników, przy czym zamieszczałem na pierwszym miejscu dwa pewne zwycięstwa nad kompletną drużyną jugosłowiańską.

Państwa bałtyckie rozgrywają corocznie ze sobą turnieje przy udziale Estonii, Łotwy i Litwy, a po zaniem umiarkowany żywy kontakt z Finlandią i Szwecją.

Mimo małej ilości mieszkańców i graczy rozwija się sport futbolowy bardzo szybko w Finlandii.

znajdującej duże poparcie w zaprzyjaźnionej Szwecji.

Z reszty państw nadbałtyckich wybija się na I miejsce Norwegia, mająca często wizyty klubów angielskich. Szwecja, która przed laty zajmowała dominujące stanowisko, obniżyła następnie swój poziom, lecz w roku bieżącym znajduje się znowu na dobrej drodze ku dalszemu rozwojowi, mając na

plecach Danie, która w początkach historii piłkarstwa była dzięki szkole angielskiej najsilniejszą reprezentacją kontynentalną.

Pozostaje jeszcze krótka wzmianka o związkach brytyjskich, gdzie realna woda Anglii i Szkocja. Biorąc pod uwagę poziom lig zawodowych, należy dać Anglii pierwszeństwo przed Szkocją, choć wyniki spotkań międzynarodowych są

zmiennie. Można przy okazji stwierdzić, iż szkółka szkocka jest nadal piękniejsza dla oka, angielska zaś skuteczniejsza.

Trudno jest zrobić porównanie pomiędzy poziomem piłkarstwa angielskiego i kontynentalnego, gdyż naogół grali Anglicy zbyt mało meczów i do tego po ciężkim sezonie.

W chwili obecnej, zdaniem moim austriacka drużyna jest najwięcej powołana do reprezentowania futbolu kontynentalnego w Anglii. W każdym bądź razie Anglia ze swoimi 80 klubami zawodowymi, stojącymi na najwyższym poziomie, bije wszystkie kraje na kontynencie.

Zaznaczam i podkreślam, że siła gry W. Państwa Irlandzkiego stoi

na równi z Irlandią i Walią. I że reprezentacja Wolnej Irlandii pobila drużyny Belgii i Holandii.

Z krajów zamorskich zajmuje pierwsze miejsce Uruguay, dwukrotny mistrz olimpijski i mistrz światowy z Montevideo. Drużyna tego kraju składa się z indywidualności pierwszej klasy, co u nas w Europie ze względu na twardą grę jest rzeczą mało możliwą, a spotkanie Uruguay — Anglia prowadzone przez kontynentalnego arbitra skończyłoby się bezapelacyjnym zwycięstwem wyspiarzy.

Jeżeli ośmieszmy argentyńską według jej gry z Amsterdamu, to trzeba uznać, iż zresztą ten jako całość góruje nad Uruguajem. Oba te kraje stoją mniej więcej na równym poziomie, a zabrawadzone przez pewne kluby zawodowe przyczyniły się do dalszego podniesienia klas.

Wreszcie pozostała Niemcy, będące ilościowo naliczniejszymi z wielkimi na świecie. Mimo nierównych wyników w spotkaniach międzypaństwowych cieszą się klubami niemieckimi wszędzie dobrą opinią, do czego przyczyniły się wspaniałe wyniki takich klubów, jak Nürnberg i Fürtch, które przed nie wielu laty należały do klasy światowej.

Jeżeli mimo to mamy słabe wyniki w meczach międzypaństwowych, to należy położyć to na karb trudności przy selekcji drużyny państwowej, gdyż reprezentantów szuka się po całym Niemczech, co jest połączone z dużymi trudnościami. Gdy oparto reprezentację na szkielecie jednej lub dwu drużyn, wyniki byłyby dobre, lecz zainteresowane towarzystwa nie chciały zbyt często oddawać swoich graczy, więc ograniczono program międzynarodowy.

W końcu mego artykułu chciałbym choć kilka słów poświęcić sprawie zawodowstwa, które zostało już w całym szeregu państw wprowadzone i które się coraz to szerzej rozwija.

Ponieważ profesjonalizm kroczy wielkimi krokami naprzód, także i w innych dziedzinach sportu, więc należy się z tym poważnym faktem liczyć, gdyż rozwój wyższy wymaga dużych nakładów i precyzyjnej organizacji handlowej.

W ważnych tych przemianach nie należy zapominać o tym, iż piłkarstwo stało się sportem mas na całym świecie, i że należy bezwzględnie zwalczać szkodników sportowych.

Kierownictwo związków państwowych i klubów zawodowych musi pozostać w rękach czystych amatorów, tak jak to się dzieje w Anglii, gdzie oprócz sekretarzy, wszyscy członkowie spełniają swoje funkcje honorowo. Statut klubów zawodowych, zatwierdzony przez Związek, przewiduje tylko niskie zyski, a nadwyżki przeznaczają na inwestycje i cele społeczne.

Z tego samego założenia wyszła F. I. F. A., przy swej ostatniej reorganizacji, przeprowadzonej na kongresie w Sztokholmie, i te same zasady ujęła w swoich nowych statutach.

Z upoważnienia autora przełożył Janusz Mallow.

Dzikić bójki na meczu Slavia-Juventus 4:0

Rozgrywki o mistrzostwo Europy przy akompaniamencie rękoczynów

Praga, w lipcu.

Było prosto za gorąco, już nie do zniesienia i musiało się tak skończyć. Zresztą długo już nie było w futbolu międzynarodowym takich klasycznych, światowych awantur, które kończą się dopiero po niezliczonych konferencjach i wszelkiego rodzaju interwencjach przy akompaniamencie mało wybrednych wypadów prasy obu obozów.

Cesarini furioso.

Doskonali łącznik Juventus, importowany jest, jak tytu innych, dzisiejszych włoskich graczy, z Południ. Ameryki, to znaczy jest specjalista od wywoływania burd na boiskach. Kilka próbek swych mistrzowskich kawałów dał on więc i w Pradze i wystarczyło to w zupełności do zaalarmowania 30.000 ludzi, którzy przyszli przyrzeczyć się zawodom Slavi i Juventus turyńskim.

Ciekawe przytem, że w zasadzie Cesarini sam nie był nigdy tym punktem koncentracyjnym, gdzieby na skutek wyładowania energii przesakowały potem potężne iskry. Przeciwnie Cesarini grał sam elegancko i uprzejmie i nie miał przez cały czas bezpośredniego z nikim żadnych awantur. Za to, gdy tylko gdzieś na boisku dochodziło do jakichś scysy, przybiegał on, jak szalony Roland i puszczał odrazu bez namysłu w ruch swe pięści.

W ten sposób zafatował się lekko z Pucem i Kopecem — oba razy k. o. już w pierwszej rundzie — a potem odniósł jeszcze jedno przekonywujące zwycięstwo na punkty

Tour de France

Drugi etap wycieczki dookoła Francji prowadził z Caen do Nantes (293 km). Na starcie o 5 rano, powitał kolarzy zimny deszcz. Dopiero w Mortain (80 km) niebo się rozprognęło, już jednak przedtem kolarze rozgrzali się próbami ucieczek. Do Rennes (169 km) spokojnie panuje w szeregach. Dopiero w wiosce Noyal wybuchła burza: Thierbach inicjuje, uciekając pomagając mu Belgowie Lemaire i Wauters i Hiszpan Touba. Pogoń wszczyła Demuyssere i Francuzi z Leduciem na czele. Ta czelowa grupa 13 ludzi w tempie 40 km/godz. wpada razem na wielodrom Nantes. W zaciepiał walce na finiszu wygrywa Niemiec Stöpel w 9:51:34 przed Bonduelem, Leducem, Maucalier, Thierbach, Archambaud, Wauters. W klasyfikacji ogólnej prowadzi Stöpel o 2 min. przed Bonduelem, Lemairem i Leduciem. W klasyfikacji państw Niemcy przed Belgią i Francją.

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Japonii w Tokio padły następujące lepsze wyniki mimo fatalnych warunków atmosferycznych: 100 mtr. Yoshioka 10,7, 10 km. Kitamoto 31:33,6, 400 mtr. płotki Kukui 56 sek., skok wdal Lambu 741, rzeka Nishida 4 mtr., trójskok Fajima 14,81, wwyż Tatonaka, Kimura i Murakami po 189, oszczep Sumiotschi 63,54, skok wdal pań Watanabe 544.

Kunners przeplinał 100 mtr nawznak w 1:10,4 sek.

W chwili obecnej, zdaniem moim austriacka drużyna jest najwięcej powołana do reprezentowania futbolu kontynentalnego w Anglii. W każdym bądź razie Anglia ze swoimi 80 klubami zawodowymi, stojącymi na najwyższym poziomie, bije wszystkie kraje na kontynencie.

Zaznaczam i podkreślam, że siła gry W. Państwa Irlandzkiego stoi

na równi z Irlandią i Walią. I że reprezentacja Wolnej Irlandii pobila drużyny Belgii i Holandii.

Z krajów zamorskich zajmuje pierwsze miejsce Uruguay, dwukrotny mistrz olimpijski i mistrz światowy z Montevideo. Drużyna tego kraju składa się z indywidualności pierwszej klasy, co u nas w Europie ze względu na twardą grę jest rzeczą mało możliwą, a spotkanie Uruguay — Anglia prowadzone przez kontynentalnego arbitra skończyłoby się bezapelacyjnym zwycięstwem wyspiarzy.

Jeżeli ośmieszmy argentyńską według jej gry z Amsterdamu, to trzeba uznać, iż zresztą ten jako całość góruje nad Uruguajem. Oba te kraje stoją mniej więcej na równym poziomie, a zabrawadzone przez pewne kluby zawodowe przyczyniły się do dalszego podniesienia klas.

Wreszcie pozostała Niemcy, będące ilościowo naliczniejszymi z wielkimi na świecie. Mimo nierównych wyników w spotkaniach międzypaństwowych cieszą się klubami niemieckimi wszędzie dobrą opinią, do czego przyczyniły się wspaniałe wyniki takich klubów, jak Nürnberg i Fürtch, które przed nie wielu laty należały do klasy światowej.

Jeżeli mimo to mamy słabe wyniki w meczach międzypaństwowych, to należy położyć to na karb trudności przy selekcji drużyny państwowej, gdyż reprezentantów szuka się po całym Niemczech, co jest połączone z dużymi trudnościami. Gdy oparto reprezentację na szkielecie jednej lub dwu drużyn, wyniki byłyby dobre, lecz zainteresowane towarzystwa nie chciały zbyt często oddawać swoich graczy, więc ograniczono program międzynarodowy.

W końcu mego artykułu chciałbym choć kilka słów poświęcić sprawie zawodowstwa, które zostało już w całym szeregu państw wprowadzone i które się coraz to szerzej rozwija.

Ponieważ profesjonalizm kroczy wielkimi krokami naprzód, także i w innych dziedzinach sportu, więc należy się z tym poważnym faktem liczyć, gdyż rozwój wyższy wymaga dużych nakładów i precyzyjnej organizacji handlowej.

W ważnych tych przemianach nie należy zapominać o tym, iż piłkarstwo stało się sportem mas na całym świecie, i że należy bezwzględnie zwalczać szkodników sportowych.

Kierownictwo związków państwowych i klubów zawodowych musi pozostać w rękach czystych amatorów, tak jak to się dzieje w Anglii, gdzie oprócz sekretarzy, wszyscy członkowie spełniają swoje funkcje honorowo. Statut klubów zawodowych, zatwierdzony przez Związek, przewiduje tylko niskie zyski, a nadwyżki przeznaczają na inwestycje i cele społeczne.

Z tego samego założenia wyszła F. I. F. A., przy swej ostatniej reorganizacji, przeprowadzonej na kongresie w Sztokholmie, i te same zasady ujęła w swoich nowych statutach.

Z upoważnienia autora przełożył Janusz Mallow.

Pierwsze zwycięstwo Szamoty

Polak bije Caugentia

St. Livrade (kolo Bordeaux) 4. 7. W naszym miasteczku jest sporo Polaków — emigrantów, to też kiedy zobaczyliśmy wielkie afisz, zapowiadające przyjazd rodaka Szamoty zrobiło się nam bardzo przyjemnie.

Posłaliśmy sporą grupą na Stadion. Odrzuć niespodzianka, na bramie powiewają ogromne flagi — polska i francuska.

Szamota startuje w dorocznej Grand Prix de St. Livrade. Pierwszy przedbieg Polak jedzie, świetnie idzie i wygrywa przed Garrosem i Nony. Drugi przedbieg wygrywa Caugent, trzeci Bendiche.

Zbliża się finał, nasza grupa coraz więcej się denerwuje. Ruszają, Polak odrzuć się wysuwa naprzód — prowadzi, na 200 mtr. przed taśmą zaczyna finiszować, Caugent stara się dobiec, ale Szamota robi ostatni zryw i jest pierwszy o 1 i pół długości.

Widownia domaga się, aby Polak zrobił honorowe kolo, ktoś podaje mu bukiet kwiatów.

Alc na tem nie koniec: Szamota zapisany jest jeszcze do wycieczki parami na 40 km. Startuje ze znanym szowcem Incegaroy, w konkurencji 15

par. Wszystko idzie dobrze, „nasza” para prowadzi, nakreśli już 20 km. aż nagle Incegaroy przewraca się. Nieszczęście — Francuza podnoszą, a inni uciekają, dobrze, że był awans, stracono jednak pół okrążenia. Francuz jest już speszony, na nie wysiłki Polaka. Bieg wygrywa Caugent — Hargues przed Samuran — Laval.

Trzecia jest „nasza” para. Idę do szatni winażować Szamocie. Szczęśliwy jest ze zwycięstwa.

— To moje pierwsze zwycięstwo jako zawodowca, ma dla mnie ogromne znaczenie moralne; trzeba panu nadto wiedzieć, że Caugent to niebyłe kto. Zeszłego roku był on mistrzem „niezależnym” Francji, w zimie przeszedł na zawodowca i ma już wygrane z Michardem, Fanchoux, Gerardinem, Falk Hansenem i Pian. Klasyfikują go obecnie jako czwartego sprintera Francji.

Pytam się jeszcze, co się stało, że Polak startuje w biegach amerykańskich. Okazuje się, że Szamota świetnie się w tych biegach czuje i znowy przepowiadają mu w nich dużą przyszłość.

W poszukiwaniu talentów tenisowych

Wielki turniej Warszawski L. T. K.

Piękna inicjatywa rzucił Warszawski Lawn Tennis Klub. Klub ten w trosce o przysposobienie polskiemu sportowi tenisowemu nowych talentów, wyszukujących wśród najskrajniejszych rzesz młodzieży przystąpił do organizacji turnieju tenisowego t. zw. „Mistrzostwa Młodych”, w którym udział brać mogą chłopcy i dziewczynki do 16 lat.

Turniej odbywać się będzie co roku, narazie w Warszawie, w drugiej połowie sierpnia. Datę tę ustalono w ten sposób, aby nie wchodziła ona w ko-

lizję z nauką w szkołach średnich, która rozpoczyna się w pierwszych dniach września.

Polski Związek Lawn Tennisowy wyraził już swą zgodę na zorganizowanie tego turnieju, zatwierdzając jednocześnie prowizorycznie regulamin.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Ministerstwo Oświaty udzieliło ze swej strony zezwolenia na start uczniom szkół średnich i w ten mistrzostwo młodych. W skład komitetu organizacyjnego turnieju wejdą również przedstawiciele kuratorium warszawskiego.

Huragan sensacji w Davis Cup'ie

Niemcy i Włochy w finale. Prenn bije obu Anglików, Stefani obu Japończyków. Dwie klęski Austina i Satol

Berlin, 8 lipca.

Półfinał pucharowy przyniósł sto tysięcy nadzwyczajnie wielkie dni sensacji. Zainteresowanie i emocja jak za dawnych dobrych czasów, gdy Niemcy stanęli przeciw Ameryce do finału mistrzostwa światowego (1929).

Kogóż zabrakło podczas piątkowej premiery na kortach w Grunewaldzie? Od byłego następcy tronu do Willis Myers'a, od nadburmistrza Salma do przybyłego w roli obserwatora, Toto Brugnon — wszystko co szczyty się imieniem w świecie polityki, finansów, sportu, teatru czy ekranu, obiegło czerwoną prostokąt mistrzowskiego kortu Rot-Weissu.

Austin, wnoszący z sobą na kort nie tylko sławę finalisty Wimbledonu, ale i drugiej rakiety świata, prezentował się zewnętrznie bardzo wale. Znać było na nim trudny kuracji, doświadczenia i wielkiego turnieju. Prenn, jak przewidywaliśmy, znajdował się wprost w fantastycznej formie. Ten świetny taktik, któremu pod względem mądrości gry mało kto dorówna, potrafił się w odpowiednim momencie wnieść do szczytów formy. Z jakimś fantastycznym elementem ruszył on z miejsca, wkładając w swe uderzenia siłę gładziarza. Austin czuje swą niższość fizyczną, gra bardzo bojaźliwie, robi niezliczone double — fauty, no i po bardzo krótkim czasie kończy Benna seta 6:0.

Dopiero w drugim secie opanowuje się Anglik, zaczyna korzystać ze swego zasobnego skarbca techniki. Prowadzi 2:0, ze stanu 2:2 wyolęga cudowną sztukę plasowania na 4:2, potem na 5:3. Prenn replikuje technikę na technice, zarzuca na chwilę siłę uderzeń, cofa się do wyrafinowanych trików. Stan 5:5 wita szat radości, gdy Bunny raz jeszcze prowadzi pesymizm; nie poraż ostatni, bo

choć Prenn znów wyrównuje, Anglik prowadzi 7:6, potem 8:7, 9:8, aby wreszcie zakończyć morderczą walkę, w której każdy z aktorów przechodził momenty słabości i nad formy, zwycięskim setem 10:8 po czterech setbojach.

Bunny wie, że jeśli odda trzeci set, jest niepowrotnie straconym. Walczy też od pierwszej piłki zaciekle. Nie wytrzymuje on jednak pięknego tempa Prenna, za wodzi biegiem i przy stanie 2:2 rozpoczyna berliński finis i kończy

seta 6:2. Po pauzie zdaje się przez moment jeszcze błyszczeć ognik na dzieł: Austin prowadzi 2:1, ale Prenn nie zawodzi w swym triumfalnym „come back”. Gra on tak różnorodnie, zarówno w technice, jak w taktyce, a przede wszystkim

w tempie, że kompletnie wyprowadza z równowagi Austina, nie może wpłynąć na rzeczywistość utraty czwartego seta (3:6), a z nim meczu.

Przystawiony kubek zimnej wody na niemiecki entuzjazm znalazł się bardzo szybko. Perry wyrównał prowadzenie Niemiec, młodziak w bajecznie łatwej manierze v. Cramma 6:1, 6:3, 6:4. Godziła bawił się Anglik bojaźliwością śmiertelnie błędną Niemca, aby nie nateżając się nadmiernie, grając ot tak, od niechcenia, zdeklasować go.

Gdy v. Cramm wykorzystał lekkość komysłowości Anglika i mijając go kilkakrotnie z powodzeniem prowadził 3:0, ktoś rzucił parafrazę słynnego politycznego hasła: „Cramm erwache!”, ale to właśnie Perry ścignął na moment poważniejszą twarz, a po kilkunastu minutach opiewał trzeci set 6:3.

(Glin.).

BERLIN, 9 lipca.

Pełni otuchy przystąpił Niemiec do gry podwójnej. Porażka Austina miała zdeprymować rzekomo Anglików. Tymczasem double, o którego zestawienie toczono dwutygodniową batalię, srodze rozczarował Prenn — dr. Dessart nie mieli ani przez moment cienia nadziei, choćby na uzyskanie zaszczepnego wyniku.

Anglicy ograniczyli się do wykorzystania zaledwie połowy swych umiejętności.

Perry błyszczał mimo to wspinał się smacznie, nie tracąc przytem ani jednego serwisu. Gorzej po wodzilo się Hughesowi, który, grając z obandażowaną ręką, był dość niedokładny, przestrelkiwał więcej i oddał większość swych serwisów.

Po przeciwnie stronie grał Prenn bez przekonania, z pechem, a przede wszystkim bez poparcia partnera. To, co produkował dr. Dessart, nie było godne półfinału pucharu Davisa. Von Cramm, czy Eichner zrobiliby swą rzecz lepiej.

Tak zakończył się ten mecz po 50 minutach drugiego zwycięstwa Anglików 6:3, 6:4, 6:4.

W grze pokazowej wylosował Lee — Jaenekego 6:3, 3:6, 6:3.

Decydujący mecz batalii berlińskiej

Cramm bije Austina, Prenn-Perrygo

BERLIN, 10. 7. — Tel. wt. Przegl. Sport. — Ostatni dzień pucharu Davisa przyniósł Berlinowi niesamowite przeżycia. U nas niema ani jednego człowieka. Wszyscy wiedzą, że uzyskanie wstępu na korty nad jeziorem Hundenkehl jest szczytem niemożliwości. Kilkudziesięciu entuzjastów, przybyłych dzisiaj rano z Londynu dowiaduje się ku zrozumiemu rozczarowaniu, iż podróż ich przez kanał i szmat kontynentu była nadaremna.

Zapewne pół Berlina żałować będzie, iż nie miało możliwości użyczenia przepięknego spotkania von Cramma z Austinem. Młody Niemiec świecił mimo jeszcze wielkich braków, a przede wszystkim słabej taktyki, największy triumf swego życia, bijąc po frapującej, pełnej stylowych spotkań walce Austina w 4 setach 5:7, 6:2, 6:3, 6:2 i awansując tem samem na gwiazdę pierwszej wielkości.

„Bunny” zaczyna bardzo słabo, doubly-faulty mnożą się w nieskończoność. Po kilkunastu minutach prowadzi von Cramm 4:0, potem 5:2. Niemiec nie potrafił się jednak zdobyć na odrobienie koniecznej energii i pozwala podciągającemu się Austinowi zdobyć seta 7:5.

Los von Cramma zdaje się być przesadzony. Jednak Anglik wykazuje na twardym korcie więcej słabości, niż mu przypisywano.

Austin znajdował się w fatalnej formie fizycznej. Potrafił on odeprzeć 4 setboje Cramma, ale ulega własnej słabości, własnym nerwom. Stworzył fatalnymi serwisami Niemcowi nieograniczone możliwości. W pięknym stylu

zdobywa Niemiec drugiego seta, kończąc go z drugiego setboju 6:2.

W trzecim secie gra Cramm z niesamowitą szczęśliwością, plasując niezawodnie. Austin nadmiernie ugiął się za szybkimi drażnami. Po trzech setbojach kończy Cramm tego seta 6:3.

Po pauzie zdaje się, że Anglik nabrał nowych sił. Przez kilka chwil demonstruje on swój art, lecz Cramm jest godnym przeciwnikiem w tej stylowej wymianie piłek. Anglika zniechęca to, że jego pomysłowość nie może wyprowadzić z równowagi. Rezygnując, Cramm prowadzi 4:1, poc. em wygrywa go 6:2, poprowadzając stan meczu na 2:2.

Jeżeli wczoraj w Londynie, a nawet w Berlinie nikt nie wierzył jeszcze w możliwość takiego stanu, przebieg i rezultat decydującego spotkania Perry — Prenn oszołomił z pewnością cały świat tenisowy. Mecz był wielkim dramatem tenisowym, jakie w białym sporcie zdarzają się nieczęsto. Daniel Prenn wiedział, że nie wolno mu stosować tej samej taktyki, która zwyciężyła Austina. Właśnie siła uderzenia i tempo odpowiadały wielkiemu Anglikowi, to też Prenn uciekał się do wyrafinowanej strategii, dyktując od pierwszej chwili

system walki. Jego zdecydowanie nie lepszy, ale meczowy serwis rozstrzygnął wiele punktów. Miękkimi i niepozornymi piłkami wyprowadza Prenn Perrygo z uderzenia i zdobywa pierwsze go seta 6:2. Na trybunach nadzieja.

W drugim secie ani śladu zwykłego u Prenna w tym okresie kryzysu, wyciąga on na 4:2, Perry jest jednak niewzruszony i nie ma respektu dla renomowanych ścisłych piłek Niemca. Prenn rezygnując z nich szybko i kończy seta, podobnie jak poprzednio, już z pierwszego setboju 6:4.

Publiczność szaleje z radości, lecz teraz budzi się w Perry'nie i on sięga do arsenału swoich przebiegłych umiejętności, idzie do siatki przy każdej piłce. Prenn broni się zaciekle, fatalny błąd sędzięgo pozwala mu nawet wywagać 3:3, lecz zmęczony oddaje seta 3:6.

W pauzie otrzymuje Perry od powidnie instrukcje. Atletyczny Anglik zdaje się nie odczuwać absolutnie morderczego upału. Startuje w pięknym tempie, a jego rakietą argumentuje tak przekonująco, że Prenn nie stawiając prawie oporu oddaje seta 0:6.

Piąty i ostatni set. Dla jednych mecz ten zwyciężył dopiero teraz

Włochy - Japonia 3:2

MEDJOLAN, 10. 7. — Tel. wt. — Półfinał pucharu Davisa Włochy — Japonia zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Włochów w stosunku 3:2. Za decydowała o tem słaba forma Jiro Satoh, który przegrał oba single, z Stefanem zupełnie łatwo 3:6, 1:6, 4:6, z Palmierim, mimo znacznej początkowej przewagi, Japończyk atakował

świetnie przy siatce, po przerwie załamał się zupełnie i przegrał 4:6, 4:6, 6:1, 6:1, 6:2.

Kuwabara pokonał Palmieriego 6:0, 6:2, 1:6, 6:3, nie był jednak w stanie poradzić sobie z precyzyjnymi i silnymi uderzeniami Stefaniego i przegrał 2:6, 2:6, 4:6. W dublu Japończycy Satoh, Miki łatwo pokonali Sertoria, Palmieriego 6:4, 6:4, 6:3.

Depesze z zagranicy

TURYŃ, 10. 7. — Tel. wt. — Mecz półfinałowy o puchar Środkowej Europy

Mecz bokserki
Max Schmeling — Jack Scharkey
w Warszawie

Spotkanie tych dwóch mocarzy boksu było największą sensacją sportową ostatnich czasów. Nastąpiło ono dnia 26 czerwca w Nowym Yorku, na olbrzymim stadionie Madison Square Garden, w obecności 80.000 widzów i milionów niewidocznych radiostuchaczy. Rezultatem 15-tu zaciętych rund była porażka „Wielkiego Maxa” i zagranicę tytułu mistrza świata wszystkich wag w boksie przez przedstawiciela Ameryki. Ten mecz, do którego przeciwnicy przygotowali się 2 lata, został oczywiście utrwalony na taśmie filmowej i w dwa tygodnie rozrzucony po całym świecie. Film ten, który pozwala przeżyć każdemu nacznie wspaniałą manifestację sportową, jest już w Warszawie i mimo kanikuły letniej, z uwagi na jego olbrzymie znaczenie aktualnie zostanie wyświetlony już w dniach najbliższych na ekranie kina „Majestic”.

py Slavia — Juventus zakończył się znowu skandalem. Po burzliwym meczu praskim (4:0 dla Slavii), Czesi nie cieszyli się sympatjami i już w sobotę zostali obrzućni jękami.

W niedzielę atmosfera naładowana była elektrycznością. Włosi przeważali do przerwy prowadzili 2:0 ze strzałów Cesariniego (16 min.) i Orsiego (42 min. karny). Po pauzie w 1 min. Planica został kontuzjowany ostrym strzałem tak, że zemdał i stał się niezdolny do gry. Wobec tego Czesi ze-

szli z boiska, a policja z trudem uchroniła ich przed lynchem.

BOLOGNE, 10. 7. — Tel. wt. — Mecz półfinałowy o puchar Środkowej Europy wygrała F.C. Bologna, bijąc Viennę 2:0 (0:0).

AMSTERDAM, 10. 7. — Tel. wt. — W mistrzostwach tenisowych Holandii gre pojedynczy wygrał Kehring, bijąc Timmera 7:5, 9:7, 3:6, 6:4, gre pał Wills Moody — Conquerre 6:1, 6:4, gre podwójna Kehring, Timmer, gre mieszana Ryan, Timmer, gre podwójna

pał Ryan, Moody.

PARYZ, 10. 7. — Tel. wt. — W meczu tenisowym Francja prowadzi z Australią 6:5. Crawford pokonał Lacosta 2:6, 11:9, 6:2, Cochet — Hopmana 9:7, 6:4, Feret — Clemengera 6:2, 6:2.

BREMEN, 10. 7. — Tel. wt. — W dniu dzisiejszym wyjechała na statku Euro pa niemiecka ekspedycja olimpijska, żegnana uroczystie przez przedstawicieli władz i sportu. Poprzedniego dnia Braumüller rzuciła oszczepem 44.01.

LONDYN, 10. 7. — Tel. wt. — Na mistrzostwach lekkoatletycznych pał Halstead przebiegła 220 y. w 25.6, a 440 y. w 56.8, 880 y. — Lunn 2:20.2, 100 y. — Johnson — 11 sek.

BRUKSELA, 10. 7. — Tel. wt. — 24 godzinny wyścig samochodowy w Spa o wielką nagrodę Belgii wygrali Brivio i Sienna na Alfa Romeo (2786 km. — 116.1 km.-godz.

BERLIN, 10. 7. — Tel. wt. — Na zawodach lekkoatletycznych Engelhardt pokonał na 800 mtr. Paula w 1:55; Brothrock skoczył wyżej 186.

WIENIE, 10. 7. — Tel. wt. — W mistrzostwach lekkoatletycznych Austrii Lechner wygrał 100 mtr. w 11 sek., Bldy — 1500 mtr. — 4:10, Müller — oszczep 55.21, Panie: 200 mtr. — Kohlbaach 26.4; oszczep — Bauma 38 mtr.

PARYZ, 10. 7. — Tel. wt. — Wyścig 100 km. za motorami wygrał Lacquhay w 1:24.37, przed Brea

Czwórmecz lekkoatletyczny na Śląsku

W ubiegłą sobotę zorganizowała katowicka Pogoń bardzo interesującą imprezę lekkoatletyczną z udziałem zawodników swoich, Stadionu (Królewskiej Hutki), S. C. Deichsel (Zabrze) i S. C. Vorwärts Rasensport (Gliwice).

Zawody stały na wysokim poziomie sportowym. Gdyby jeszcze i organizacja nie była tak przeróżną przewlekłą, można by sobotnią imprezę zaliczyć do najudatniejszych w tym sezonie na Śląsku. Na pierwszy plan wysunął się zwycięzca trójboju sprinterskiego, Dyka (Sokół, Krywałd), posiadający pierwsze miejsce w barwach Pogoń katowickiej. Ciumiel zrehabilitował się najpełniej po swej ostatniej porażce z Voelkiem. Turcyk, mistrz Polski w oszczepie, nie był w swej najlepszej formie, poprawił jednak okręgowy rekord.

Wyniki poszczególnych były następujące:
Trójboju sprinterski — 60 m. 1) Dyka, Sokół Krywałd 6.9, 2) Breslauier, Pogoń, 7.2, 3) Niklis, Vorwärts. Czas Dyki jest nowym rekordem okr. śląskiego. Breslauier stary rekord wyrównał. 130 m. 1) Dyka 11.1, 2) Niklis 11.3, 3) Müller. Breslauier przyszedł o pierś przed Niklsem, został jednak za zabie-

ganie toru zdyskwalifikowany. 200 m. 1) Dyka 23.4, 2) Breslauier 23.8, 3) Niklis 24.2. W ogólnej punktacji trójboju zwyciężył Dyka 18 pkt. przed Niklsem 13 pkt., Müllerem i Breslauierem po 10 pkt., 5) Kulpiak, 6) Kulas.

W skoku wyżej zwyciężył Ciumiel — 176 cm. Drugi zawodnik Pogoń Furmanik osiągnął 160.5 cm.

Rzut dyskiem przyniósł zwycięstwo Zajuszowi (Stadion) 39.23, 2) Banaszak I, Pogoń 35.01, 3) Banaszak II, Pogoń 34.42, 6) Münsterberg, Deichsel 31.70.

Rzut oszczepem. Po raz pierwszy wystąpił w barwach Pogoń katowickiej mistrz tegoroczny Turczyk. Zajął on, bezapelacyjnie pierwsze miejsce rzutem 59.65, ustalając nowy rekord okręgowy. 2) Kinne (Pog.) 55.70, 3) Zylka (Sokół) 51.85, Sztafeta 3x1000 m. 1) Pogoń I 8:13.8, 2) Pogoń II 8:48, 3) Deichsel 8:53.

Czas uzyskany przez Pogoń I, jest o 21.2 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu okręgowego.

Sztafeta 4x100 m. — Pogoń zwyciężyła w czasie 46, Vorwärts uzyskał 47 sekund.

SHARKEY

jest nowym

MISTRZEM ŚWIATA

wagi ciężkiej

Sensacyjny mecz bokserki

SCHMERLING — SHARKEY

dotychczasowy zwycięski

mistrz świata pieściarz

Ameryki

który odbył się w 15 rundach

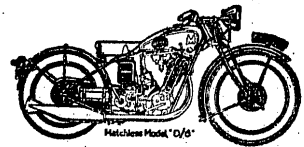
dnia 26 czerwca b. r. w Nowym

Jorku będzie do obejrzenia

w Warszawie

już wkrótce na ekranie kina

„MAJESTIC”

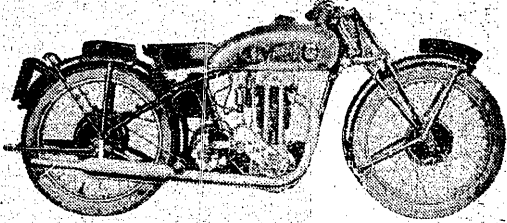


Matchless
IN NAME & REPUTATION

MOTO-START

Warszawa, Kopernika 4-6

Tei. 237-22



W V Międzynarodowych Wyścigach [Motocyklowych po raz pierwszy jeździec polski p. Schreiber zdobył MISTRZOSTWO POLSKI i GRAND PRIX na motocyklu marki

„EKSSELSIOR”

Generalne przedstawicielstwo na Polskę

Polsko-Angielski Dom Handlowy

„Engineering i Mercantile”

Olaf Sander-Larsen

Wierzbowa 8. Tel. centr. 550-14

Wytwórnia sportowa C. GRABOWSKI

WARSZAWA

Szpitalna 7

Tel. 245-47

poleca

rakiety

piłki

koszty

lekkoatlet

obuwie

sportowe

oraz wszelki sortet

gimnastyczny

Fachowa naprawa

rakiet

KAJAKI (składak)



Namioty wycieczkowe, spiwory

oraz inne wycieczkowe i sportowe

artykuły poleca

„OLIMPJADA”

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

Warszawa Wawerska 5

W przeddzień Olimpiady

10 najlepszych wyników lekkiej atletyki 1932 r.

Lista dziesięciu najlepszych wyników tegorocznych w lekkiej atletyce jest imponująca, jeśli chodzi o dorobek (mamy wszak zaledwie dwa miesiące pełnego sezonu). Dominująca rolę odgrywa w niej Amerykanie, od czasu do czasu do ich zwartych szeregów wkrada się nazwisko Europejczyka albo Japończyka.

To też gdyby nie było ograniczeń na Olimpiadzie kto wie czy Yankees nie zaryzykują by nas poprosili „czapkami”. Na szczęście tak nie jest i Amerykanie sami głowią się kogo wybrać do Los Angeles, urządzając dziesiątki eliminacji, przetrzymując w ten sposób swych zawodników, i to jest, poza ograniczeniami złożeń największą pomocą dla Europejczyków.

Polska załmuje na tej liście stanowisko poczesne, a wszyscy olimpijczycy figurują w niej na czołowych miejscach. Żadna inna ekspedycja nie będzie w tak szczęśliwym położeniu.

Janusz Kusociński jest czwarty na 1500 mtr., pierwszy na 10 km, i czwarty na 5 km., przytem 5 km. nie biegł on nigdy serio w r. b. Zygmunta Heliasz jest trzeci w rzucie kula, w dysku biorąc pod uwagę nawet rzuty treningowe (47 mtr.), zaledwie osiemnasty.

Pławczyk jest w skoku wzwyż dziesiąty ale przed nim są sami Amerykanie, z których tylko trzech może startować. Siedlecki wreszcie jest trzeci, ale wielu znakomych dziesięciobójców nie ma oficjalnych wyników, co osłabia jego pozycję.

Jeśli chodzi o krótką charakterystykę sytuacji olimpijskiej, wynikającej z owych rezultatów to są to tak zwane obliczenia „papierowe”, które się nigdy niemal w sporcie nie sprawdzają. Sprzeczność są domena Amerykan. Na 800 mtr. Anglik i Francuzi zmniejszają przewagę; na 1500 mtr. już parę narodowości może walczyć o pierwszeństwo, 5 i 10 km. to domena Finów i Polaków, maraton Finów i Japończyków. W płotkach teoretycznie przewagę mają znów Yankees.

W dziesięcioboju szanse mają Amerykanie, Finowie, Polak, Niemcy i Węgrzy; w skok w dal jeden Nambu wkradł się w towarzystwo Yankeesów.

W skoku wzwyż rolę Japończyka odgrywa Pławczyk, w tymże biegu wszyscy Yankees i wiele długości, w trójskoku nie mają nic do powiedzenia. W rzucie kula Yankees stają przed Polakami, Niemcami Czechami i Polakami. W dysku Węgrzy i Francuzi są równi Yankeesom, w oszczepie przewaga Finlandii jest rażąca, ale USA wykazuje znaczną poprawę, tej zaniedbanej dotąd za Oceanem dyscypliną.

Bieg 100 mtr.: 10.2 Metcalf (USA); 10.3 Jonath (Niem.); Tolan, Owen, Kiesel, Bennett (USA); Geerling, Lammers (Niem.); Toppino, Wykoff, Simpson, Bracey (USA); Pina (Argentyna).

200 mtr.: 20.2 Metcalf (USA); 20.3 Kiesel (USA); 20.4 Wykoff, Mc Lean, Bennett, Montague (USA); Carlton (Australia); 20.7 Tolan (USA); 20.8 (USA); 21.1 Oerby; Frase (USA); Berger (Holandia); 21.2 Jonath (Niem.); Toppino (USA).

400 mtr.: 46.4 Eastman (USA); 47 Carr (USA); 47.3 Gordon (USA); 47.6 Williams i Mac Carthy (USA); 47.8 Metzner (Niem.); Woerner (USA); 47.9 Healey (USA); 48 Hampson (Anglia); 48.1 Ablovich (USA); Rinner (Australia) z czasem 48.7 jest 22-gi.

800 mtr.: 1:55 Eastman (USA); 1:52 Hollowell i Hornbostel (USA) 1:52.2; Hampson (Anglia) 1:52.9; Cunningham (USA); 1:53 Bailwinkle (USA) 1:53.3; Gung (USA) 1:53.4; Keller (Francja); 1:53.5 Sander (USA); Johannesen (Norw.); S. Martin (Francja). W barwach austriackich startować będzie zamieszkały w Ameryce Roysner, który jest trzynasty w czasie 1:53.8.

1500 mtr.: 3:52.2 Beccali (Włochy); 3:52.3 Grock-Smith (USA); 3:52.6 Venke (USA); 3:54 Kusociński (Polska); 3:54.1 Cunningham (USA); 3:55 Love-Jock (Nowa Zelandia); 3:55.3 Purle (Holandia); 3:55.4 Hollowell (USA); 3:55.5 Ny (Szwecja); 3:56.4 Luomanen (Finlandia).

5 km.: 14:16.9 Lehtinen (Finlandia); 14:18.3 Iso Hollo (Fin.); 14:36.6 Virtanen (Fin.); 14:45 Kusociński (Polska) w czasie bicia rekordu na 4 mile ang. 14:45.2 Lindgren (Szwecja); 14:48.8 Petterson (Szwecja); 14:49 Burns (Anglia); 14:50 Beavers (Szkocja); 14:55 Kaila (Fin.); 14:56.8 Rochard (Franc.); 14:57 Even-son (Anglia).

10,000 mtr.: 30:31.4 Kusociński (Polska); 30:40.9 Nurni (Fin.); 30:41.5 Virtanen (Fin.); 31:19 Zabala (Argentyna); 31:21.2 Syring (Niem.); 31:22.6 Kitamoto (Japonia); 31:24 Donough (USA); 31:27 Gregory (USA); 31:37.6 Peutti (Finn amerykański); 31:43.3 Torikka (Fin.); 31:47.5 Kukkonen (Fin.).

Maraton: 2:22:03.8 Nurni (Fin.); w przeliczeniu na pełny dystans 2:29:10; 2:31:31 Jalagi (Japon.); 2:32 Ferris (Ang.); 2:42:26 Takalasi (Jap.); 2:33:26 Tsuda (Jap.); 2:33:36 de Bruyn (Niem.); 2:34:13 Pomposo (USA); 2:35:29 Li (Jap.); 2:35:50 Toivonen (Fin.); 2:36 Fanelli (Włochy).

110 mtr. płotki: 14 — Keller (USA); 14.1 Saling (USA); 14.3 Black (USA); 14.4 Beard, Record, Talbot (USA); 14.5 Payne, Smith Meeks (USA); 14.6 Sparks (USA) i Wegener (Niem.).

400 mtr. przez płotki: 52.2 Saling (USA); 52.6 Burghley (Angl.); Beatty (USA); 52.7 Healey (USA); 53.3 Petterson (Szwecja); Watson (USA); 53.4

Harden (USA), Areskong (Szwecja); 53.5 Meeks (USA); 53.6 Facelli (Włochy); 53.7 Burke i Pomeroy (USA).

3000 mtr. z przeszkodami: 8:58 Toivonen (Fin.); 9:03 Lermond (USA); 9:15 Highley (USA); 9:17.8 Faria (Włochy); 9:24 Bartolini (Włochy); 9:28.6 Mac Clusky (USA); 9:39.9 Wilson (Szwecja); 9:44.6 Vigneron (Francja); 9:57 Hothhuis (Niemcy); Tanaka (Japonia); Toivonen biegnie o jedną przeszkodę i o 35 mtr. mniej. Jeszcze trzech Finów miało w tych samych warunkach czas około 9:10.

Dziesięciobój: 8103 Bausch (USA); 7871 Stevenson (USA); 7866 Siedlecki (Polska); 7865 Eberle (Niemcy); 7842 Baesalmassi (Węgry); 7644 Yorjola (Fin.); Z dziesięciobójców amerykańskich nie startowali ostatnio Berlinę i Rothert, którzy mają ponad 8000 pkt.

Dimza (Łotwa) ma też około 8000 mtr.; Jarvinen i Sievert byli chorzy.

Skok w dal: 778 Redd (USA); 776 Nambu (Jap.); 772 Barber (USA); 769 Brooks (USA); 762 Butti i Berra (Argentyna); 760 Walker (USA); 756 Paul (USA); 751 Nartop (USA); 748 Gilmeg (USA); 745 Gray (USA).

Skok wzwyż: 2:008 Ward i Spitz (USA); 199 Marty (USA); 1986 Lasalle (USA); 197 Nilson i Spencer (U.S.A.); 1965 Van Osdel; 196 Pławczyk (Polska); 195 Torribio (Filipiny).

Tyczka: 425 Sutermeister (USA); 422 Baynes Beecher, Seelev Brat; 421 Graber, Pool, Muller, Brown (USA); 414 Sturdy (USA); Jeszcze jedenastu Amerykan przekroczyło 4m; Nishida 4m i Müller (Niemcy) jedyni poatem przekroczyli granicę 4 mtr.

Trójskok: 15.55 Oda (Jap.); 15.16 Na-

jaasari (Fin.); 15.21 Oshima (Jap.); 15.10 Peters (Holandia); 15.06 Svenson (Szwecja); 14.90 Mäkinen (Fin.); 14.81 Tayima (Jap.); 14.72 Sibata (Jap.); 14.69 Fitzgerald (Islandia); 14.68 Tabae (Włochy).

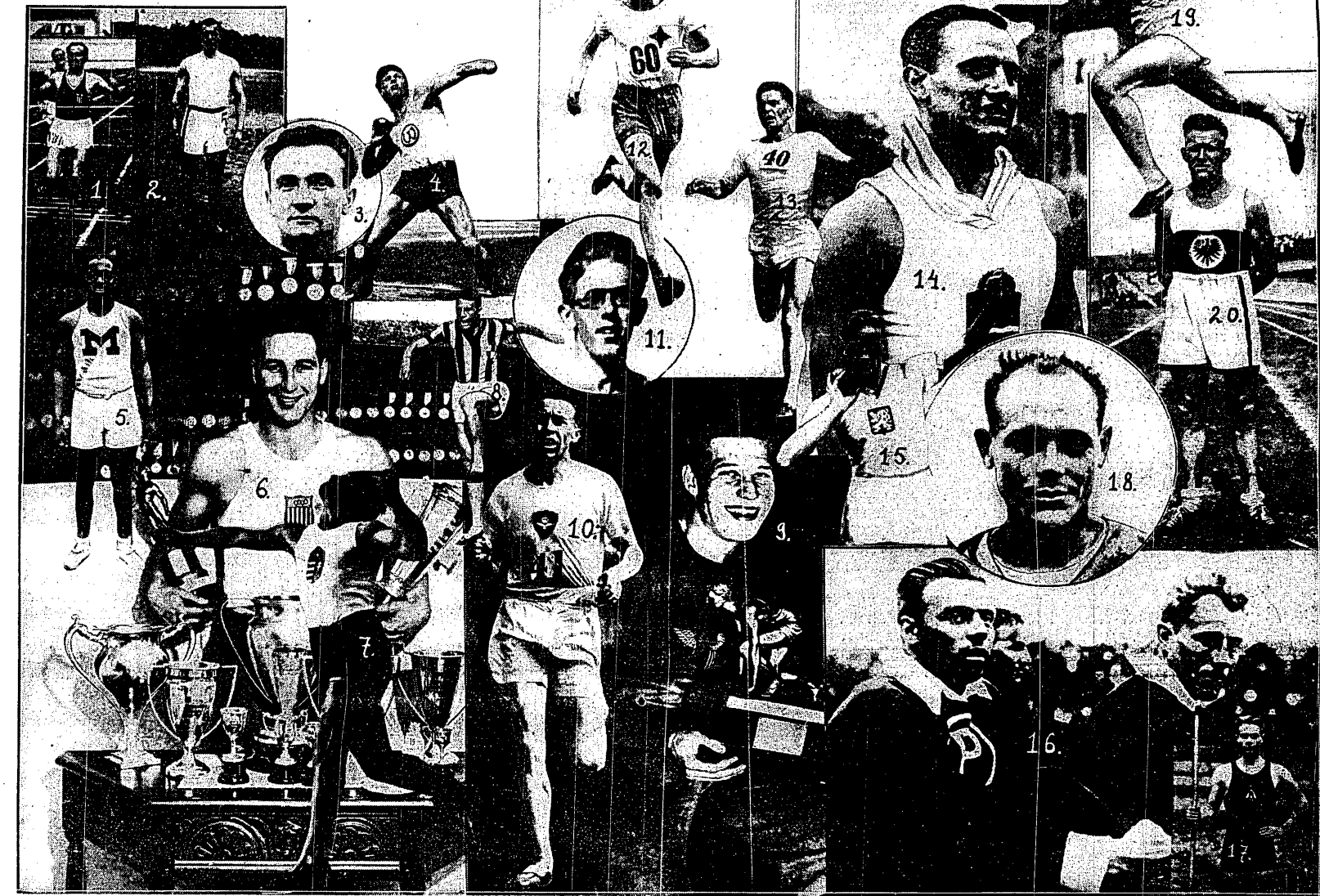
Rzut kula: 16.07 Brix (USA); 16.06 Sexton (USA); 16.05 Heliasz (Polska); 15.998 Rhea (USA); 15.88 Hirschfeld (Niem.); 15.83 Gray (USA); 15.71 Crowley (USA); 15.45 Vilding (Estonia); 15.40 K. Jarvinen (Fin.).

Rzut dyskiem: 50.74 Remezc (Węgry); 49.81 Anderson (USA); 49.67

Malinen (Finn amerykański); 49.44 Noel (Francja); 49.22 Growley (USA); 49.20 Jones (USA); 48.80 Winter (Francja); 48.67 oHuser (USA); 48.60 Rosenbergs (Łotwa); 48.01 Schneider (USA) i Madarasz (Węgry).

Oszczep: 74.02 M. Jarvinen (Fin.); 70.02 Sippala (Fin.); 69.54 Weimann (Niemcy); 67.34 Sule (Estonia); 67.33 Metcalf (USA); 67.04 Sunde (Norwegia); 66.93 Bartlett (USA); 66.26 de Mers (USA); 66.10 Pentilla (Fin.); 65.95 Lundquist (Szwecja); 64.34 Wilson (USA); 64.27 Jurgis (Estonia).

Rzut młotem: 52.12 Rezuick (USA); 52.08 Convers (USA); 51.68 Rotonen



1) Kusociński, nasz największa nadzieja olimpijska. 2) Jego najgroźniejszy rywal — Lehtinen (Finlandia). 3) Pławczyk — rekordzista Europy w skoku wzwyż. 4) Heliasz — rekordzista świata w pchnięciu kulą. 5) Jeden z najszybszych biegaczy Ameryki, murzyn Tolan. 6) Światowy dziesięciobójowiec amerykański Berliner, ze zdobytymi przez siebie nagrodami. 7) Miotacz dysku — Węgier Madarasz. 8) Jeszto roczny pokromca mistrza olimpijskiego Burghleya — Włoch Facelli. 9) Młody szprinter amerykański Siegel. 10) Anglik Thomas — jeden z faworytów olimpijskich w biegu 1500 mtr. 11) Eastman (U.S.A.), rekordzista świata na 400 i 800 mtr. 12) Najlepszy długodystansowiec Szwecji — Lindgren. 13) Finlandzki długodystansowiec — olimpijczyk, Virtanen. 14) Węgier Daranyi — miotacz kul. 15) Niedoszły rekordzista świata w kulę — Czech Douda. 16) Finowie: Kotka (dysk) i Irlola (rekordzista i mistrz olimpijski w dziesięcioboju). 17) Pentilla — doskonały oszczepnik fiński. 18) Paavo Nurmi — najsławniejszy kandydat na mistrza olimpijskiego w maratonie. 19) Körnig (Niemcy) — wicemistrz olimpijski z Amsterdamu na 200 mtr. 20) Niemiec amerykański De Bruyn — świetny maratończyk.

Olimpiada

Finlandia liczy na sześć złotych medali olimpijskich. Pewna jest ona zwycięstw na 5 i 10 km. oraz w oszczepie, prawie pewna w maratonie, dziesięcioboju (Jarvinen) i na 3000 mtr. z przeszkodami (Isohollo i Toivonen).

Szwajcaria wysłała do Los Angeles tylko trzech lekkoatletów. Paul Martina (800 i 1500 mtr.), Schwaba (chód) oraz Riesena, który mieszka stale w Ameryce, do skoku wzwyż.

Bokserzy węgierscy wygrali walkę

o kierownika i wyjeżdżają do Los Angeles w składzie Enkes, Szigeti i Kubinyi.

Ameryka ogranicza bardzo swą ekspedycję olimpijską i wysłała do Los Angeles tylko 340 zawodników, podczas gdy do Amsterdamu posłała ich około 400. Komitetowi olimpijskiemu zabrakło bowiem 48.000 dolarów do preliminowanych 350.000.

Reprezentacja składa się będzie więc z 85 lekkoatletów, 58 pływaków,

32 wioślarzy, 16 bokserów, 14 zapasników, 10 dzwigaczy ciężarów, 14 szermierzów — panów i 9 pań, 8 kolarzy, 22 gimnastyków, 9 jeźdźców, 3 zawodników do pięcioboju nowoczesnego, 6 strzelców, 14 żeglarzy i 17 hokeistów.

Ostateczny skład reprezentacji lekkoatletycznej, ustalony zostanie 15 lipca na zawodach w Palo Alto.

Zabala wygrał mistrzostwo Argentyny na 10.000 mtr. w czasie 31:19 sek. Poatem Butti i Berra skoczyli w dal po 762.

Hiszpania nie wysłała nikogo na Olimpiadę. Nawet zgłoszeni już jeźdźcy muszą zrezygnować z przejazdki do Los Angeles, tak kruczo jest z pieniędzy w młodej republice.

Już trzy reprezentacje przybyły do Los Angeles i zostały przyjęte z amerykańską pompą: Południe przez miasto w kostiumach olimpijskich, przyjęcie na ratuszu i wręczenie złotych kluczy przez burmistrza. Ceremonia, w tymu musiały się podać liczna drużyna Japonii (200 ludzi), Filipin i Indii.

Argentyna wysłała do Los Angeles strzelców, bokserów i lekkoatletów, m. in. maratończyka Ribasa i dziesięciobójowca Berre. W boksie występuje pełna drużyna — 18 ludzi.

Pływacy japońscy będą na Olimpiadzie potęgą większą niż Yankees. Tak np. w sztafecie 4 x 200 mtr. trzeba się liczyć z czasem 9:06, a może nawet poniżej 9 minut, gdyż w eliminacjach Japończycy osiągnęli takie wyniki: na 200 mtr.: Oyokata 2:14.6, Yokohama 2:15.4, Takemura 2:17, Toyoda 2:19,

Miyazaki 2:19, Yusa 2:19. Na 100 mtr. Miyazaki miał 59.6, Takahashi 60, Yusa 60.4, Kawaishi 60.6, Katajama 60.8; na 400 mtr.: Oyokata 4:52, Yokohama 4:57, Makino 4:57.2, Isivarada 4:58.2; na 1500 mtr. Kitamura 19:42, Makino 19:50.6, Isivarada 19:57.6; na 100 mtr. nawznak Kiokawa 1:10, Kavazu 1:11.8; na 100 mtr. 1:12, Suzuki 1:12.8; 200 mtr. na piersiach Koike 2:47, Tsuruta 2:52.2, Nagaja 2:53.2.

Basen, na którym pływano, miał 50 mtr. długości, woda temperatura — 19.5 C. Warunki więc były normalne.

Wioslarstwo angielskie na Olimpiadzie reprezentowane będzie w ósemkach (Leander Club), w czwórkach bez sternika (Thames R. C.), w dwójkach (Christchurch Oxford).

Anglia, Francja i Belgia nie obsyła-ja olimpijskiego turnieju piłki wodnej.

Anglia wysłała tylko 6 pływaków i 7 pływaczek, Francja 5 pływaków i jed- na pływaczkę.



REPREZENTACJA PIŁKARSKA SZWECJI w czasie przywitania przez nasze władze sportowe na Dworcu Głównym w Warszawie.

ŻAGLE gotowe i sprężone jachtowe „Linka”.
Marszałkowska 135, tel. 726-28

OLIMPIJCZYCY FRANCUSCY PRZED ODIĄZDEM ZA OCEAN.
Na zdjęciu widzimy grupę pływaków: w środku (w rozpiętej marynarce) Jean Paris, na prawo (z bukietem kwiatów) Mille Godard w otoczeniu rodziny, między nimi stoi skoczek Poussard, kłęczący Noual.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 35/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8-02-40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filia: Jasna 10, tel. 693-72.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.